Nr 25 (z dod. por.). Dnia 25 stycznia. Środa. Dnia 13 (25) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Tak zwane „koronacyjne i orderowe święto" w Niemczech, które przynosi corocznie w d. 22-im stycznia mnóstwo dekoracyj orderowych cywilnym i wojskowym działaczom władzy, i w tym roku pochłania w tej chwili uwagę wszystkich kół publicznych w cesarstwie niemieckiem. Potop orderów niemniejszym okazał się od tradycyjnego... Politycznych za to odznaczeń mniej, niż kiedykolwiek; z tej sfery jeden tylko wybitniejszy przedstawiciel polityki, a raczej dyplomacji niemieckiej, otrzymał wielki krzyż orła czerwonego z wieńcem dębowym, a mianowicie hr. Hatzfeld, poseł obecny w Londynie. Po nim zaraz idą wojskowi: v. Gurecki, v. Grolman, v. Verdy du Vernois i t. d. Na uwagę bliższą zasługuje już tylko obdarowanie drugą klasą czerwonego orła ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Dindera, który, jak może, pracuje nad tem, aby pogodzić obydwa interesa sporne, niemieckiego rządu i słowiańskiej ludności.

Kwestja polityczna, nadająca piętno chwili obecnej, nie posuwa się tymczasem, ani na krok naprzód. Niemcy utrzymują, że zamało interesowane są w sprawach półwyspu bałkańskiego, aby potrzebowały brać inicjatywę.

Wszystko streszcza się na teraz w polemice gazet. Dzienniki russkie skrzętnie zajęły się odparciem wywodów berlińskiego *Militaer Wochenblattu*. Oto co pisze *Now. wr*:

„*Militaerwochenblatt* oblicza, że siły russkie, nagromadzone w gubernjach pogranicznych, wynoszą w tej chwili 315,000 ludzi. Wobec najpobieżniejszej analizy obliczenie to okaże się mylnem. Z naszego w rękach wszystkich znajdującego się „Podręcznika armji" wiadomem jest, że w wileńskim okręgu wojskowym stoją korpusy 2, 3 i 4; w warszawskim 5, 6 i 14; w kijowskim 11 i 12, co razem czyni 19 dywizyj piechoty i 8 dywizyj jazdy, do czego dołączyć należy ową 13-tą dywizję konną, o której przesiedlenie z moskiewskiego okręgu wojskowego nad granicą austrjacką cały harmider powstał. W czasach wojennych 19 dywizyj piechotnych daje 240,000 ludzi.

Jeżeli doliczymy do tego kawalerję, artylerję i brygady lokalne, otrzymamy cyfrę 300,000 ludzi. Tyle wyniosłyby powyżej wyliczone siły, gdyby je podniesiono na stopę wojenną, podczas gdy berliński organ wojskowy stosuje te cyfry do obecnej stopy pokojowej, przez co je o połowę podwyższa. Liczba wojsk austrjackich i niemieckich na pograniczu podaną jest na 136,200 ludzi. Jaka zdumiewająca skrupulatność—nie zapomniano o dwóchset nawet żołnierzach! Zresztą cyfry te nie mówią prawdy i z tego także powodu, iż Niemcy, dzięki swej gęstej sieci kolei żelaznych i gęstemu zaludnieniu, w bardzo krótkim czasie mogą zmobilizować się i postawić na granicy nieprzejrzaną armję. Toż samo mniej więcej i Austrja. O tę właśnie okoliczność chodziło, a *Russkij inwalid* wyraźnie zaznaczył, dlaczego Rosja wzmacnia gotowość obronną swych twierdz i pomnaża wojska swych załóg pogranicznych. Nie chce być zaskoczoną—i tyle!"

Po trzymiesięcznem więzieniu w Tullamore wyszedł na wolność William O'Brien, który powoli zaczyna przyswajać sobie po starzejącym się i schorowanym Parnellu berło „nieukoronowanego króla Irlandji". Zaraz po uwolnieniu go w dniu 20-ym wygłosił O'Brien na placu publicznym w Tullamore, otoczony rzeszą ludu, namiętną mowę, w której oświadczył, że prawa wyjątkowe nie napawają go żadnym strachem. Sposób, w jaki rząd czyni zeń użytek, jest brutalnym i przynosi uszczerbek jego honorowi. Po wygłoszeniu tej filipiki O'Brien udał się niezwłocznie do Dublina. Tutaj oczekiwali go na dworcu zastępca lorda majora, posłowie irlandzcy i nieskończone rzesze ludu, które przy dźwięku kapel i gardzieli odprowadziły znakomitego patrjotę do hotelu. Z Dublina ma on pojechać w celach agitacyjnych do Corku.

W tym samym dniu mr. John P. Hayden, redaktor dziennika *Westmeath Examiner*, który przed miesiącem wyszedł z więzienia, został za wygłoszenie mowy podburzającej znowu aresztowany, widocznie siła przekonania u irlandczyków mocniejszą jest od siły cierpienia.

Br. Z.

Głosy w sprawach publicznych.

Kto winien?

List, który poniżej drukujemy, nadszedł do redakcji jeszcze w końcu r. z., wstrzymywaliśmy się jednak z podaniem jego ciekawej treści do wiadomości publicznej, celem zasięgnięcia u źródła dokładnych wyjaśnień.

Przytoczony przez naszego korespondenta wypadek bezwątpienia należy do bardzo rzadkich i wyjątkowych wydarzeń w rocznikach Towarz. kred. ziem.,—niemniej jednak służyć może za dowód, iż błacha nieraz okoliczność, stając się powodem nie-

Nowe towarzystwo literackie

przez

Piotra Chmielowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Halban, który, jak słusznie uważa p. Tretiak, nie miał w pierwotnym planie większego znaczenia, nabrał go dopiero po zmianie tego planu; postać jego dlatego urosła, że Konrad zmalał, nie zaś przeciwnie. Dopóki Konrad, jako młody, dzielny Welter z siebie samego snuł swe czyny, wajdelota nie był potrzebny, ale gdy, jako krzyżak, wahać się i słabnąć zaczął, wówczas Halban musiał w nim energję wskrzeszać.

Niepodobna przypuścić, ażeby Mickiewicz, wbrew temu, co w „pieśni wajdeloty" od siebie na cześć poezji wyśpiewał, chciał w akcji poematu doniosłość jej obniżać, wysławiając, że poezja na umysły zdrowe i silne nie działa, tylko na „chwiejne, nerwowe, ulegające wrażeniom chwili".

P. Tretiak, robiąc takie przypuszczenie, które faktami poparte być nie może, widocznie nie spostrzegł się, że Halban, jako uosobienie poezji narodowej, byłby wcale nieszczęśliwą allegorją potężnego czynnika, który przecież nietylko na chorobliwe dusze — jakim jest Konrad w drugiej fazie swojej, wedle samego p. Tretiaka —oddziaływa i oddziaływać będzie.

Sam zresztą krytyk przyznaje, że odkryta przezeń idea niewszędzie w poemacie z równą występuje siłą, że „niekiedy wydaje się jakby przygłuszoną pierwotnym pomysłem, mianowicie w *powieści* wajdeloty; to znów jakby umyślnie przysłoniętą odświeżonym i bujnie rozwiniętym romansem Konrada z Aldoną". Jeżeliż tak jest, dowodziłoby to właśnie, że idea nie dojrzała całkowicie w umyśle samego twórcy, gdyż w przeciwnym razie przeniknęłaby poemat nawskróś i uszykowałaby części jego z jednego punktu widzenia.

Gdyby więc nawet idea, wysnuta przez p. Tretiaka, okazała się prawdziwą, musielibyśmy ją poczytać tylko za *jedną* z idei, ukazujących się w różnych miejscach poematu, nie zaś za główną i przewodnią. Ztąd wynika, że, jak dawniej, tak i obecnie, możemy się napawać szczegółowemi pięknościami „Konrada Wallenroda", podziwiać w nim przepyszne, pełne ognia ustępy, ale jednolite i konsekwentnie rozwiniętej całości artystycznej w nim nie dostrzegamy.

Panu Tretiakowi pozostanie zasługa wskazania i uwydatnienia kilku miejsc w utworze, na które mało dotychczas zwracano uwagi.

Zupełnie innych sfer twórczych i innych stosunków dotyka p. Włodzimierz Spasowicz w rozprawie p. n. „Mickiewicz i Puszkin przed pomnikiem Piotra Wielkiego". Jeden pomysł poetycki przez każdego z dwu poetów inaczej opracowany, ale, jak się zdaje, ze wspólnej rozmowy poczęty, posłużył autorowi do wysnucia szeregu myśli i wiadomości w wysokim stopniu interesujących, a po większej części (co do Puszkina) u nas całkiem nieznanych. Rozbiór „Pomnika Piotra Wielkiego" i „Jeźdźca miedzianego" stanowi część obszernej rozprawy, wijącej się w licznych meandrach, jakby powiedział klasyk, i poruszającej wiele stron życia duchowego Mickiewicza i Puszkina.

Niepodobna mi tutaj iść trop w trop za wywodami autora, zanotuję tylko ostateczny ich rezultat i wybitne zarysy, przyczyniające się do zgłębienia twórczości naszego poety.

Zupełnie słusznie i bardzo pięknie wyraża p. Spasowicz różnicę między obu poetami, mówiąc, że były to dwa całkiem do siebie niepodobne temperamenta; niemniej trafnie zaznacza podobieństwa w tem, że oba byli romantykami, oba mieli się za polityków, chociaż nimi być nie mogli dla braku odpowiedniego uzdolnienia.

Genezę dwóch utworów, z jednego pomysłu wynikłych, przedstawia autor w sposób następujący:

Obcując z sobą, poeci rozprawiali nie o samych tylko rzeczach sztuki, ale też o kwestjach społecznych, religijnych i politycznych; mieli raz rozmowę dość obszerną o Piotrze W. przed jego pomnikiem w Petersburgu w r. 1828-ym. Rozmowę tę upamiętnił Mickiewicz. Zawdzięczał on zapewne kilka trafnych rysów do charakterystyki Puszkinowi.

Jeżeli dodam, że twierdzenia te są przekonywająco udowodnione, to łatwo będzie wyprowadzić wniosek, iż w rozprawie p. Spasowicza pozyskujemy cenny przyczynek do poznania twórczości Mickiewicza i jej stosunku do zapatrywań poety russkiego.

Ze szczegółów w niej dotkniętych zaznaczę, że opis wielkiej powodzi petersburskiej w r. 1824-ym u Mickiewicza poczytuje autor, dobrze znający właściwości miejscowej przyrody, za nieodpowiedni klimatycznym warunkom, gdyż powodzie w Petersburgu bywają tylko w jesieni, nim stanie Newa, i tylko przy zachodnim wietrze, pędzącym wodę z zatoki wstecz do koryta rzeki i tamującym jej bieg. „Ta osobliwość—mówi p. Spasowicz—odrazu uwydatnia mnóstwo rzeczy w opisie niepotrzebnych i bezcelowo nieprawdziwych. Najbardziej chybionem w opisie jest sprawowanie się samego guślarza (Oleszkiewicza), który bada zbliżanie się powodzi, schodząc na rzekę, spuszczając na dno w przerąb powróz i licząc na nim węzełki. W Petersburgu powódź zapowiada się całkiem inaczej: granitowe stopnie zalane, woda podnosi się aż do poziomu bruku ulicznego, wytryska na ulice przez otwory ścieków, a statki na kanałach podnoszą się do wysokości pierwszych piętr domów. Nieskończenie realniej i z doskonałą znajomością rzeczy w przepysznych wierszach odmalował ten sam wypadek Puszkin." Fantazjowanie naszego poety na temat powodzi, nietrzymanie się objawów rzeczywistych, rzuca ciekawe światło na sposób tworzenia Mickiewicza w przeddzień, że tak powiem, napisania „Pana Tadeusza".

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przyjemnych dla stowarzyszonych następstw, prowadzi w końcu do rewizji i naprawy ważnych przepisów proceduralnych.

Przekonani też jesteśmy, iż naczelne władze Tow. dołożą starań, ażeby podobne wypadki w przyszłości się nie powtarzały.

Lecz oto rzeczona korespondencja.

„Szanowny redaktorze!

Wielu stowarzyszonych rolników sądzi, iż zapłaciwszy Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu należność z dóbr przypadającą, podług wyrachowania dyrekcji, zwolnieni zostają od skutków, jakie niewypłacalność za sobą pociąga.

Przekonanie to może poniekąd zawieść i narazić na znaczne straty, czego dowodem fakt następujący:

Majątek mój Rękawiec, położony w gub. piotrkowskiej, jeszcze w pierwszych dniach r. z. wystawiony został na licytację za zaległości Towarzystwa kredytowego. Już po opisaniu majątku i oznaczeniu terminu sprzedaży na 19-ty września, zgłosiłem się do dyrekcji głównej w d. 23-im maja r. z. z prośbą o przyjęcie zaległości z Rękawca.

Wypłatę uskuteczniłem znanym i praktykowanym sposobem. Na wręczonym mi szemacie wypisałem, z którego majątku chcę płacić i szemat, gdzie wskazano, oddałem. Za chwilę zwrócono mi go wypełnionym, jak następuje:

Zaliczenia poczynione za dobra	22 rs. 40 kop.
Rata półroczna II-ga r. 1886 od pożyczki ser. I z r. 1869	124 „ — „
Kary za ratę	3 „ 72 „
W ogóle	150 rs. 12 kop.

Przyczem objaśniono mnie, że w zastępstwie kasy dyr. głównej należności przyjmuje kasa dyrekcji szczegółowej warszawskiej, gdzie też powyższą sumę wypłaciłem, otrzymawszy w zamian kwit nr. 564.

Pomimo, iż dyrekcja obliczała przypadającą należność bez mojego współudziału, i że pokwitowano mnie wyraźnie z całkowitej raty półrocz. II-ej r. 1886-go, a dyrekcja nie przyjmuje rat, dopóki inne zaległości nie są pokryte, w d. 9-ym października r. z. otrzymałem zawiadomienie o naznaczonym na dzień 18-ty listopada terminie *drugiej* licytacji od zniżonego szacunku, pierwsza bowiem z powodu braku licytantów do skutku nie przyszła.

Gdy w skutek tego zawiadomienia zapytałem, dlaczego Rękawiec wystawiony jest na sprzedaż, dyrekcja odpowiedziała, iż nie wszystkie zaległości zostały wniesione, i że zwolnionym będę od sprzedaży po zapłaceniu 48 rs. 15 kop. kosztów i raty poborowej I-ej z r. 1887-go.

Na kilka podań, w których starałem się przekonać dyrekcję, iż koszta narosły bez mojej winy, i że egzekucja powinna była być przerwaną od d. 23-go maja, odpowiedziano mi, iż postępowanie dyrekcji jest legalnem.

Rodzi się więc przypuszczenie, że wina leży po mojej stronie. Dyrekcja winy tej nie wskazuje, jeżeliby jednak utrwaliło się zdanie o jej rzeczywistem istnieniu, to tem samem Rękawiec, bez mojej o tem wiadomości, mógł być legalnie we wrześniu sprzedanym.

Dla zapobieżenia podobnym wypadkom, należałoby obmyśleć odpowiednie środki; zanim to jednak nastąpi, racz sz. redaktorze, dla przestrogi innych właścicieli ziemskich zamieścić w swem piśmie niniejszą korespondencję.

Załączam itd. *K. Żwan.*"

W wyjaśnieniu powyższego listu zaznaczamy przedewszystkiem, iż dobra Rękawiec znalazły się w położeniu wyjątkowem; z uwagi też na toż wskutek uczynionego przez właściciela podania, komitet Tow. kred. ziemsk. zwolnił dobra te od sprzedaży, naznaczonej na listopad.

Przyczyna tego położenia jest następująca:

Dyrekcja główna przyjmuje należność ze wszystkich dóbr stowarzyszonych, wydając kwity, na odwrotnej których stronie wypisane jest wyraźne ostrzeżenie:

„W przypadku, gdy dobra zalegające wystawione są na sprzedaż, rzeczą jest kontrybuenta pokwitowanie z zaspokojonej raty ostatniej (bieżącej) przedstawić dyrekcji szczegółowej właściwego okręgu przed dojściem do skutku sprzedaży, inaczej egzekucja przedsięwzięta mogłaby być do skutku doprowadzoną — na wypadek opóźnionego nadejścia z dyrekcji głównej zawiadomienia o opłaceniu zaległości."

Zastosowanie się do tego przepisu stawia kontrybuenta w bezpośredniem zetknięciu z właściwą dyr. szczegółową, przyczem wszelkie różnice rachunku bywają załatwiane. Różnice zaś rachunku powstają jedynie co do zaliczeń, poczynionych za dobra na sprzedaż wystawione, zaliczenia te bowiem zwiększać się mogą odpowiednio do potrzeby w każdym czasie, gdy tymczasem dyrekcja główna otrzymuje od dyrekcyj szczegółowych rachunek dopiero po każdomiesięcznem ich zamknięciu, skutkiem czego o ostatnich zaliczeniach niezawsze wiedzieć może.

Kasa dyr. szczegół. warszaws., działając w zastępstwie kasy dyr. głównej, co zdarza się wówczas, gdy w tej ostatniej odbywa się rewizja, wydaje kwity, nieopatrzone powyżej przytoczonem ostrzeżeniem, i ztąd właśnie wynikło nieporozumienie z Rękawcem.

Wypadek ten jest wyjątkowym, niemniej jednak, w myśl szan. korespondenta, przepisy dotyczące poboru należności przez dyr. szczegół. warszawską w zastępstwie dyr. głównej, winny być uzupełnione.

K. W.

Śmierć a elektryczność.

Wyznaczona w r. z. komisja dla wyszukania bardziej ludzkiego sposobu tracenia przestępców nad powieszenie, odbyła temi dniami w Nowym Jorku ostateczne posiedzenie.

Wszyscy członkowie komisji oświadczyli się za użyciem elektryczności.

Jakkolwiek obradowano w ojczyźnie Edisona, ten jednak współdziałania swego odmówił, twierdząc, iż przeciwnym jest w ogóle karze śmierci, nad sposobami więc wymierzania jej zastanawiać się nie będzie i raczej starałby się o wynalezienie przyrządu, mogącego za pomocą elektryczności powracać zmarłym życie.

Nie wszyscy jednak wynalazcy, pracujący nad stosowaniem elektryczności, podzielają opinję Edisona. To też przedstawiono komisji kilka systemów tracenia elektrycznością, z których kilka opisać tu zamierzamy pokrótce.

Szczególniej zasługują na uwagę przyrządy pp. Hayes-Garrison i p. Mendez'a.

Pierwszy stanowi miedziana obrączka, którą nakłada się na głowę skazanego w ten sposób, aby jeden z biegunów elektrycznych, przytwierdzony do obrączki, silnie naciskał kark jego. Skazanego stawia się ze skrępowanemi rękami na płycie cynkowej, w rodzaju stołeczka—drugi biegun połączony jest z płytą. Skoro tylko nastąpi wyładowanie, skazany pada bez życia.

Przyrząd Mendez'a podobnym jest do poprzedniego tem, że i tu skazanego stawia się na płycie cynkowej, na głowę jednak jego, w miejsce mosiężnej, nakłada się obrączkę z gutaperki, z którą połączone są obydwa bieguny elektryczne, przystające ściśle do skroni. Za naciśnięciem guzika, podobnego do tych, jakich się przy dzwonkach elektrycznych używa, następuje śmierć natychmiastowa.

Oprócz powyższych, istnieją jeszcze przyrządy systemu Jabłoczkowa i Paget'a.

Przyrząd Jabłoczkowa więcej jest od poprzednich „eleganckim". Tutaj skazanego sadzają na fotelu o poręczach miedzianych, połączonych drutami elektrycznemi z baterją. Fotel stoi na płycie cynkowej, także drutami połączonej z baterją. Ramiona skazanego spoczywają na poręczach fotelu, nogi zaś na płycie cynkowej. Na dany znak następuje wyładowanie, a prąd elektryczny, zabija w oka mgnieniu.

Przyrząd Paget'a składa się z rodzaju bicza elektrycznego. Skazanego przywiązują do trójkąta stalowego, będącego w połączeniu z jednym z biegunów. Drugi biegun przytwierdzony jest do bicza z drutów stalowych, pokrytych gąbką. Kat macza w wodzie bicz, poczem silnie naciera nim skazanego. Przy pierwszem zaraz wyładowaniu ten ostatni pada martwy.

Dotąd komisja amerykańska nie oświadczyła się za żadnym z powyżej podanych systemów. Wybór padnie

Tegoroczny konkurs.

Doroczny turniej malarzy, rzeźbiarzy i architektów już rozstrzygnięto.

„Komisja" nad przedstawionemi sobie dziełami sztuki złożyła sąd, wybrała z pomiędzy nich te, które najlepiej do gustu jej przypadły, ozdobiwszy wawrzynami, i głowy zwycięzców, nazwiska ich przekazała nieśmiertelności — za pomocą kartek ze złoconego papieru, przymocowanych do rzeźb i obrazów.

Mnie jednak wolno o tem wszystkiem nie wiedzieć...

Żaden kodeks nie obowiązuje widza do przyjmowania wyroków sędziowskich *in verba magistri*, ani nie zmusza do tego, aby kłaniał się uniżenie przed nagrodzonymi, uśmiechał zdaleka do pochwalonych, a odwracał całkowicie od tych, którym ani nagrody, ani pochwały nie przysądzono.

„W Polsce, jak kto chce" — wolno przeto i temu zwyczajnemu widzowi w ocenianiu rozpatrywanych dzieł kierować się własnym sądem i własnemi upodobaniami.

Z przywileju tego nie zaniedbam skorzystać.

*

Ale przedewszystkiem kilka drobnych uwag poświęcę samemu konkursowi.

Zakres jego wydaje mi się zaobszernym, program zaś nazbyt ogólnikowym.

Całe malarstwo, cała rzeźba i cała architektura, bez żadnych prawie wyłączeń i ograniczeń, powoływane były dotąd do tego wyścigu z wielką areną a maleńkiemi nagrodami.

„Zawiele rosołu z tak drobnego kawałka mięsa!"

Podobno w przyszłości nastąpić ma w tym względzie pożyteczna zmiana. Panowie artyści będą szli pod rózgi sędziów koleją, tj. jednego roku malarze, drugiego rzeźbiarze, trzeciego architekci, a potem znowu malarze, rzeźbiarze itd.

Dobre to — choć byłoby lepsze, gdyby każda ze sztuk plastycznych mogła co roku ubiegać się o nagrodę, nie potrzebując przeżywać trzech lat chudych w oczekiwaniu jednego tłuściejszego.

W takim jednak razie, zamiast jednego konkursu, należałoby urządzać trzy konkursy, każdy z innym kompletem sądzących.

Ten ostatni wzgląd musiałby być koniecznie wzięty pod uwagę; wiadomo bowiem, że natura ludzka jest ułomną, wszechstronność rzadkiem bywa na świecie zjawiskiem, a Michałów-Aniołów, wtajemniczonych równie głęboko w ducha i formę każdej ze sztuk pięknych, zupełnie u nas — chwilowo — zabrakło.

Pozostaje do przeprowadzenia inna jeszcze reforma.

Dotąd, konkurs, o którym mowa, w dziale dotyczącym malarstwa, gromadzi i poddaje porównawczej ocenie wszystkie bez wyjątku rodzaje tej, najbardziej dziś rozczłonkowanej sztuki.

Portret i pejzaż, kompozycja rodzajowa i historyczna, pastel i akwarela — równie chętnie są na nim widziane i równe mają prawa wstępu oraz widoki zdobycia nagrody.

Jak sobie radzą sędziowie z porównywaniem przedmiotów jednego wprawdzie gatunku, ale różnych zupełnie rodzajów, nie pojmuję.

Za pomocą jakiego kryterjum ocenić można naprzykład: co jest lepsze: dany pejzaż czy też dana kompozycja historyczna, podczas, gdy każda z tych prac w *swoim rodzaju* może być doskonałą?

Czy piosenka Beranżera i dramat Wiktora Hugo mogą być przedmiotem porównawczego sądu?

W braku innych zasad wpływać tu może na wyrok sędziów chyba tylko upodobanie do tego lub owego rodzaju — co znowu przedstawicieli innych rodzajów skazuje z góry na przegraną...

Na tak wątłych i niejasnych podstawach żaden konkurs poważny wspierać się nie powinien. Działalność jego w kierunku ujemnym doniośle̜jszą wówczas stać się może, niż w dodatnim. Nagrodzenie miernych zdolności nie zrobi z nich nigdy wielkiego talentu, ale wielki talent, pierwsze dopiero kroki stawiający, a przez pomyłkę (złej woli nie przypuszczam) sędziów odepchnięty i potępiony, łatwo zwątpi o sobie, zwichnie się i zmarnieje.

Trzeba o tem pamiętać.

Trzeba pamiętać tem bardziej, że na prawdziwe talenta urodzaj u nas mały, bardzo mały, mierności zaś zręczne a zuchwałe, rozpleniły się jak mchy w lesie i grożą chorobliwem skrzywieniem pojęć artystycznych wśród niedojrzałego pod tym względem społeczeństwa...

I jeszcze jedno.

Energja w spełnianiu posług publicznych jest zawsze chwalebną, należy jednak i ją także umieć trzymać na wodzy.

Mojem zdaniem, „komitet" czy „komisja", zajmujące się rozsądzeniem konkursu artystycznego, załatwiają się z tem zbyt pośpiesznie.

W jednym i tym samym czasie ogół dopuszczanym bywa do oglądania współzawodniczących dzieł i dowiaduje się o niecofnionym ich losie.

Ten wyjątkowy pośpiech sędziów tak wygląda, jakby nie byli oni pewnymi siły swych przekonań, jakby obawiali się, by jakiś głos, zewnątrz przychodzący, nie zachwiał wypadkiem niewzruszoności ich arystarchoskich sumień.

A jednak dla „przysięgłych" może być niekiedy pożytecznem wysłuchanie i tego także, co mówią — nieprzysięgli...

*

Nieprzysięgli naprzykład utrzymują, iż wartość rzeźb konkursowych sędziowie mierzyli... łokciem.

Wskutek zastosowania tak niezwykłej miary, nagrodę przyznano wielkiej, acz pełnej błędów, figurze p. Lewandowskiego, pominięto zaś z lekceważe-

na przyrząd najniechybniej śmierć zadający, a któryby przytem najmniej zużywał siły elektrycznej.

Otóż dotąd panowie elektrycy nie zgadzają się co do ilości potrzebnej siły.

Baterja np. złożona z 250 stosów Volty dostateczną by była do spowodowania natychmiastowej śmierci, jeżeliby przyrząd działał na wrażliwszą część ciała skazanego, w przeciwnym razie skutek niepewny.

Dlatego to pp. Hayes-Garrison przyrząd swój zbudowali w ten sposób, aby prąd uderzał w miejsce najwrażliwsze, jakiem jest dolna część karku.

Zgodzono się jednak, iż jakikolwiek system wypadłoby przyjąć, działaćby on musiał z siłą dostarczaną 500 stosami lub dynamometrem o sile 15-tu koni.

Cena podobnej baterji wyniosłaby zaledwie 5,000 fr., a ztąd koszt egzekucji niewielki, tembardziej, że gdyby zabrakło skazanych, przyrząd dałby się użyć w innych celach.

Figaro, dla ułatwienia zadania komisji amerykańskiej, podaje jeszcze dwa systemy zabijania elektrycznością.

Pierwszy z nich zasadza się na tem, aby skazanego namówić do napicia się wina szampańskiego, z którem butelka, niby wypadkiem, w szafie celi więziennej stoi na tacy. Ofiara, próbując podnieść butelkę, której spód jest miedziany, wzbudza prąd elektryczny i... spłaca dług społeczeństwu.

System powyższy nadto o tyle jest praktycznym, ile że jedna i ta sama butelka służyć może nieskończoną ilość razy.

I jeszcze jeden sposób:

Skazanemu, który oczywiście niczego się nie domyśla, poleca się wziąć ciepłą kąpiel.

Wiadomo, że woda jest dobrym przewodnikiem elektryczności, do dna więc cynkowej wanny przytwierdza się obydwa bieguny baterji.

Skoro skazany naciśnie guzik dzwonka, aby zażądać np. ręcznika, prąd uderza weń, a ręcznika chyba się na tamtym świecie doczeka. *Sz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w r. b. zajęcia w uniwersytetach przeciągną się dłużej, niż zwykle, a mianowicie do 27-go lipca. Ferje Bożego Narodzenia w uniwersytecie petersburskim trwać będą do 27-go marca.

= Projekt nowego kodeksu cywilnego czytany był przedwstępnie w radzie państwa i niebawem przedstawiony będzie na ogólnem zebraniu. Bardzo ważne zmiany wprowadzone zostały w paragrafach, traktujących o zobowiązaniach cywilnych.

= Ponieważ dość często powstają nieporozumienia co do taksowania na komorach celnych towarów galanteryjnych, a mianowicie t. zw. cennych (rubel 1 kop. 50 w złocie) i prostych (50 kop.), od funta komisja taryfowa postanowiła, według informacyj gazety *Nowosti*, wprowadzić nową redakcję odnośnych punktów taryfy w tym sensie, aby do liczby cennych towarów galanteryjnych zaliczono przedmioty z jedwabiu, perłowej macicy, szyldkretu, kości słoniowej, bursztynu, rogu, pianki morskiej, aluminium, platyny i innych drogich metali.

= Piszą do nas z Petersburga: „Starania przemysłowców górniczych w przedmiocie rychłego zjazdu górników Królestwa Polskiego dla omówienia wielu kwestyj, będących w ścisłym związku z przemysłem górniczym w kraju, nie osiągnęły dotychczas skutku i zamiar urządzenia zjazdu na wiosnę r. b. został zaniechany. Przyczyny tego szukać należy w przygotowującej się z inicjatywy departamentu reformie obowiązującego dotychczas prawa górniczego, nad czem pracują powołani specjaliści. Dopiero więc po wprowadzeniu zmian, z których wiele było już zamieszczonych w postulatach dwóch poprzednich zjazdów, nowy zjazd będzie zwołany, celem obmyślenia środków, dążących do najskuteczniejszego zastosowania przedsięwziętej reformy. Co do szkoły górniczej w Dąbrowie, kwestja ta chwilowo poszła w odwłokę, a to z powodu, iż pozostaje w ścisłym związku ze sprawą projektu zakładania szkół profesyjnych w całem państwie. Ponieważ program szkoły górniczej, ułożony na zjeździe w Warszawie w listopadzie 1885-go r., nie został przyjęty, postanowiono wstrzymać się z ułożeniem nowego programu, dopóki nie zostanie wypracowaną normalna ustawa dla szkół profesyjnych. Tylko według tej ustawy ułożony będzie teoretyczny kurs niższej szkoły górników *v.* sztygarów. Tym sposobem otwarcie szkoły jeszcze tak prędko nie nastąpi."

= Rozkład jazdy pociągów na nowo-otwartych dla ruchu odnogach pogranicznych jest następujący: na odnodze do granicy austrjackiej: pociąg osobowy wychodzi ze Strzemieszyc o godzinie 1 min. 28 po południu i przybywa do Granicy o godz. 1-ej min 48. Drugi pociąg na tejże linji wychodzi z Granicy o 2-ej minut 40 po południu i przybywa do Strzemieszyc o 3-ej. Na odnodze do granicy pruskiej pociąg wychodzi ze Strzemieszyc o 1 m. 48 po południu, a do Sosnowca przybywa o 2 min. 20. Z Sosnowca wychodzi o 3 m. 3, a do Strzemieszyc przybywa o 3 m. 35. Pociągi te łączą się z pociągami kolei zagranicznych i z pociągami pocztowemi nr 3 i 4 głównej linji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, ewentualnie z pociągami kolei nadwiślańskiej i terespolskiej.

= Powołując się na rozporządzenie, oparte na reskrypcie warszawskiego jenerał - gubernatora, p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym nie dopuszczać pod osobistą ich oraz starszych dozorców policyjnych odpowiedzialnością wznoszenia jakichbądź prywatnych budowli i fabryk w mieście bez przedstawienia zatwierdzonych poprzednio planów, a co do fabryk i zakładów przemysłowych bez specjalnego pozwolenia JW. Głównego naczelnika kraju. Jednocześnie polecono, aby nie dopuszczano otwierania fabryk, jeżeli wszystkie wymagane warunki nie zostały zachowane. Przytem komisarze otrzymali polecenie, aby wzbraniali budowy fabryk wydających szkodliwe wyziewy, a właścicieli, opierających się słusznemu zakazowi, pociągali według 1225 § kod. kar. na mocy protokółów, spisanych przez policję w obecności lekarza i gubernjalnego mechanika, nie do sądów pokoju, lecz do sądu okręgowego.

= Służba policyjna otrzymała polecenie ściśle przestrzegać prawidłowego oczyszczania ulic ze śniegu i lodu, nad czem mają głównie czuwać starsi dozorcy policyjni pod osobistą odpowiedzialnością. Według dzisiejszego rozkazu, za niedbałe oczyszczenie ulicy Nowolipki starszy dozorca policyjny został skazany na wartowanie w bramie ratusza przez trzy deżury, a dwaj inni dozorcy za niedbałe oczyszczanie ulic: Szpitalnej, Brackiej i Mazowieckiej, na areszt, każdy po trzy doby.

= Znowu w trzech szpitalach wszystkie miejsca są zajęte, a mianowicie: u św. Rocha, praskim i starozakonnych. W innych zaś, według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek jest następująca: u Dzieciątka Jezus 31, św. Łazarza 73, św. Ducha 13, wolskim 9 i zapasowym 4.

= Od dni kilku obraduje już komisja, wyznaczona do oceny 4-ch prac, nadesłanych na konkurs budowy halli miejskiej. Komisja podzieliła się na trzy sekcje: architektoniczną, inżenierską i hygieniczną, z których każda zasiada osobno. Ostateczny rezultat konkursu, do którego przyjęto z nadesłanych tylko dwa plany — jeden z godłem „Warszawa", drugi ze znakiem „Pierścień czerwony"—ogłoszony będzie d. 1-go lutego. Jak wiadomo, magistrat konkurs rzeczony odroczył do d. 1-go maja, obecną zaś ocenę zarządził jedynie wskutek reklamacyj autorów projektów, nadesłanych w pierwszym terminie.

= W Towarzystwie wioślarskiem rozpoczął się wczoraj kurs fechtunku pod kierunkiem p. Majewskiego. Z nauki gimnastyki korzysta 105-iu członków.

= W r. z. ślizgawka w parku łazienkowskim wydzierżawiona była przedsiębiorcy prywatnemu za sumę 600 rs. W r. b. zamierzono czynsz ten podnieść do 1,000 rs., ostatecznie jednak projekt takiej podwyżki upadł, tak, iż dziś opłata za wstęp na ślizgawkę znacznie jest niższą, niż poprzedniej zimy.

= W dalszym ciągu na mającą się odbyć tombolę na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty, pp.: Zofja Zaruska, Jadwiga Norblinowa, Marja Goldstandowa, Aniela Reicheltowa, Eleonora Ziemińska, Salomon i Hortensja Lewenthalowie, Antoni Rembieliński, Feliks Pik, Antoni Stępkowski, Kazimierz Siedlewski, firma Seidlera, Wiktor Wali-

---

niem doskonałą we wszystkich szczegółach, ale małą, grupę p. Pyrowicza.

Sąd ten ujawnił smutną prawdę, iż wszelki tłum, choćby z najwybrańszych jednostek złożony, posiada zawsze właściwe zwykłemu tłumowi instynkta. Sędziom zaimponowała kolosalność rzeźby, teatralny jej efekt, grube markowanie szczegółów anatomicznych, a wreszcie tytuł, zapowiadający znacznie więcej, niż dzieło dotrzymuje, wszystko słowem, czem podbija się zwykle bezkrytyczną wrażliwość pospolitego widza.

Co do mnie — choć również krytykiem urzędowym nie jestem i między pospolitych widzów policzonym być mogę — uważam owego „Słowianina zrywającego pęta" za bardzo dobre, tak zwane akademickie studjum, nagiego, silnie rozwiniętego mężczyzny, pod którego skórą wszystkie niemal, przez miologję wskazane mięśnie, dojrzane i policzone być mogą.

Uważam go za dobre, może nawet bardzo dobre studjum — ale za nic więcej.

W tym krzepkim mężczyźnie nic mi nie wskazuje „słowianina"; nie widzę też w nim człowieka, któryby zrywał naprawdę jakiekolwiek więzy.

Gdyby mi, zakrywszy kartę z tytułem, kazano odgadywać znaczenie tej wielkiej gipsowej figury, rzekłbym, że to cyrkowy gimnastyk a zarazem szarlatan, który, poleciwszy związać sobie ręce nierozerwalną opaską, rozplątuje następnie węzeł bez żadnej trudności, za pomocą jakiegoś niby czarodziejskiego figla.

Jakkolwiek bowiem siłacz ten rozstawił nogi szeroko, jak majtek angielski, zabierający się do boksowania, i jakkolwiek mięśnie na przedramieniu nabrzmiały mu wydatnie, a pierś uwypukliła się, jakby głębokiem odetchnieniem nabrana, to jednak cała jego postać rzeczywistego wysiłku nie objawia. Nie objawia ona przedewszystkiem wysiłku, skierowanego ku rozerwaniu więzów, krępujących ręce tuż przy kostkach.

Co u licha! Nie potrzeba być przecie ani anatomem, ani rzeźbiarzem, ani wreszcie siłaczem fachowym, aby wiedzieć, że przy takim wysiłku, ruchem najpierwszym, instynktowym, jest: rozsunięcie jaknajdalsze łokci, podniesienie skrępowanych dłoni do wysokości piersi i pochylenie naprzód głowy oraz karku.

Otóż „Słowianin" pana L. ani jednego z tych koniecznych ruchów nie wykonywa.

Układ jego rąk i ramion jest taki, jakby nawiązkę swą raczej *zsuwał*, niż zrywał, przyczem cała jego postać, teatralnie przegięta, zdaje się przemawiać w żargonie areny cyrkowej:

— *Une, deussse, trois... et voilà coùcoù!*

Zupełnie inną w treści i formie jest kompozycja pana Ludwika Pyrowicza.

Nie ma tu wielkich rozmiarów ducha, obliczającego „siłę na zamiary", nie ma chęci wypowiadania rzeczy, których rzeźba wypowiedzieć jasno nie potrafi, nie ma nic wreszcie, coby za pomocą grubych efektów zamierzało olśnić i zniewolić dla siebie mniej doświadczone oko; jest natomiast doskonała harmonja pomysłu i wykonania, jest robota poważna zarazem i wykwintna, jest nakoniec ten znamienny urok poezji, który na pierwsze wejrzenie pozwala odróżnić prawdziwe dzieło sztuki od rzemieślniczego jej podrabiania.

Artysta odtworzył w gipsie scenę z życia powszedniego—prostą, niewymyślną, codzienną. Młoda matka, postawiwszy obok siebie na taburecie małego synka, tylko co podniesionego z pościeli, każe mu witać nowy dzień życia—przeżegnaniem. „W imię Ojca"—tak brzmi tytuł pięknej tej grupy, i takie też słowa zdają się wychodzić z rozchylonych ustek chłopczyka, którego twarz pełna jest życia i wyrazu.

Miłe to nad wyraz wszelki—pociągające czarem rodzinnego ogniska i owiane tą poezją codzienności, która przenika dziś całą, demokratyzującą się sztukę.

P. Pyrowicz jest o wiele współcześniejszym i daleko trafniej odczuwającym portrety chwili od swego szczęśliwszego (względem sędziów) współzawodnika. Podczas gdy tamten trzyma się uparcie tradycyj klasycznych, a jednocześnie zatapia pomysły swe w mgłach niewyraźnych tendencyj, ten świadomy jest doskonale swych celów i umie ożywiać martwą glinę iskrą szczerego, poczerpniętego z rzeczywistości natchnienia.

Pod względem wykonania, „W imię Ojca" jest misternem cackiem, wykończonem z wytwornością rzadko u nas spotykaną. Artysta nie przepomniał ani o jednej fałdce w draperji, ani o jednym guziczku u penioara; wydziergał koronki, ułożył estetycznie włosy na głowie i palce u rąk, a jednocześnie zatarł tak umiejętnie ślady swej drobiazgowej pracy, iż w grupie nie pozostało ani cienia mozołu, że nie razi ona bynajmniej pedantyzmem i sztywnością, i że, owszem, główną jej zaletę stanowi swoboda i wdzięk naturalny.

P. Pyrowicz, który w wystawionej przed dwoma laty kolosalnej „Niewolnicy" zapowiadał talent niepowszedni, w ostatniej swej pracy zapowiedzi tej dotrzymał.

Omyłka sędziów, choć dla czułej, artystycznej duszy dotkliwa, nie powinna ani zrażać go, ani w ogóle głębszego śladu na działalności jego zostawiać.

Prawdziwy talent idzie naprzód i rozwija się *quand même*...

Wiktor Gomulicki.

(*Dokończenie nastąpi.*)

górski, Kazimierz Wieman, Ludwik Sztarkman, Bóbr i Kowalski, Michał Lande, Gustaw Senewald, Aleksander Pollak, Stefan Spiess, Riese i Piotrowski.

= Po dwudniowym zaledwie pobycie w naszem mieście JE. ks. Bereśniewicz, biskup decezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= Dr. Edmund hr. Mostowski, docent uniwersytetu krakowskiego i publicysta, bawi w naszem mieście.

= Potrójny doktorat.

Z listu prywatnego, pisanego do rodziny, dowiadujemy się, że p. Teofil Korzeniewski, rodak nasz, otrzymał w tych dniach w uniwersytecie heidelberskim stopień doktora filozofji.

Jest to już trzeci z rzędu doktorat, jaki pan K. otrzymuje.

Urodzony w Warszawie, tu uczęszczał do Szkoły głównej, a następnie, przeniósłszy się do akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu, został lekarzem.

Młody lekarz, zamiast poświęcić się medycynie pojechał do Dorpatu na studja teologiczne, które ukończył ze stopniem doktora teologji.

Otrzymawszy posadę pastora w Odesie, po roku już stan duchowny porzucił i powróciwszy do medycyny, w r. 1881-m w uniwersytecie wiedeńskim zyskał stopień doktora.

Przez trzy lata następne praktykował, jako lekarz w Dalmacji, Bośnji i Hercegowinie, a po raz drugi porzuciwszy medycynę, oddał się studjom filozoficznym i przyrodniczym w Heidelbergu, gdzie teraz wreszcie otrzymał trzeci z rzędu doktorat.

Potrójny doktor liczy obecnie 42 lat wieku, a o dalszych swoich zamiarach na przyszłość nic do rodziny nie pisze.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Carmen" (występ panny Hermanówny i p. Myszugi), w Rozmaitości komedja Zalewskiego „Nasi zięciowie" (z udziałem Żółkowskiego), w Małym krotochwila Mosera „Meteor" (po raz czwarty).

* Jedną z najbliższych nowości w repertuarze teatru Rozmaitości ma być czteroaktowa komedja Gondineta „Krystyna".

Role z tej sztuki znajdą się niebawem w rękach artystów.

* Na scenie teatru Małego odbyła się w dniu dzisiejszym próba czytana z krotochwili w trzech aktach pp. Chivota i Duru „Księżna Rinaldini".

Rzecz ta cieszyła się na scenach francuskich wielkiem powodzeniem.

Tytułową rolę przedstawi pani Leszczyńska.

W dalszej obsadzie „Księżnej" figurują panie: Baumanowa, Borkowska, Czosnowska, Micińska, Oswaldowa i Rożniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grubiński, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz i Wysocki.

* Pani Teresa Arklowa, śpiewaczka opery hamburskiej, zaproponowała dyrekcji naszych teatrów gościnne występy.

Artystka występowała u nas przed kilkoma laty, jak wiadomo, z powodzeniem.

* Dowiadujemy się, iż w piątkowym wieczorze Towarzystwa muzycznego wezmą udział pani Essipow, panna Bakszewiczówna i ostatni raz przed wyjazdem do Londynu skrzypek Adamowski.

= Wystawa muzyczna.

Salony wystawy muzycznej zapełniają się coraz obficiej.

Do rzędu instrumentów świeżo przybyły skrzypce o czternastu strunach z r. 1743 go (własność p. Wincentego Stalgińskiego).

P. Kruziński nadesłał „Violę *d'amour*" francuską z przeszłego wieku, „bandio amerykańskie", instrument yankesów i kilka skrzypiec.

„Bandio amerykańskie" jest to rodzaj gitary o długiej szyi, z napiętemi na tamburynie strunami.

Zbiór sztychów powiększyły ryciny, nadesłane przez p. Antoniego Stelmacha, przedstawiające najsławniejszych kompozytorów, wirtuozów i śpiewaków z XVII-go i XVIII-go wieku.

Od pani Dobrskiej otrzymała wystawa kilka pięknych obrazów, między innemi pergamin z odpowiednim napisem i ślicznej roboty winietką, ofiarowany Dobrskiemu przez braci ziomków w dniu jego jubileuszu 25-go lutego r. 1858-go i obraz olejny, przedstawiający Dobrskiego w roli Eleazara z „Żydówki" (scena z aktu czwartego).

Deklaracje napływają obficie.

= Na szpitalik.

Doroczny bal na rzecz warszawskiego szpitala dziecięcego odbędzie się w d. 1-ym lutego, w salonach ratusza

Początek zabawy o godz. 10-ej wieczór.

Jak zwykle, tak i w r. b. zabawie można wróżyć jaknajlepsze powodzenie.

= Z kroniki karnawałowej.

Nocy wczorajszej odbyło się kilka większych zabaw prywatnych.

W salonach adwokata, p. D., na Długiej, znajdowało się przeszło 100 osób.

Zabawa była tak ochoczą, iż jeszcze o godzinie 8-ej rano 26 par tańczyło białego mazura.

Na Wilczej u państwa Bi... również ożywiona zabawa przeciągnęła się do godziny 10-ej rano.

Na Czystem u państwa Re... stodołę zamieniono na salę balową, zebrało się bowiem 40 par tańczących.

Dla ogrzania stodoły palono z początku spirytus, później jednak ruch taneczny dostatecznie podniósł temperaturę.

= Nareszcie!

Ślizgawka w ogrodzie Saskim wczoraj nareszcie otwartą została.

Budowę kanaliku dla odprowadzenia wody zalewającej ślizgawkę, ukończono w piątek, w sobotę zaś podniesiono poziom wody w sadzawce o dwie stopy.

Skutkiem odwilży w niedzielę sadzawka była zamknięta i dopiero wczoraj po raz pierwszy kilkanaście par pokazało się na lodzie.

Dziś znowu z powodu odwilży ślizgawka była niemożliwą.

Nie ma szczęścia ogród Saski!...

= I druga się powiodła!

Druga próba wywozu mięsa do Paryża, podjęta przez p. M., ajenta zawiązującej się spółki mięsnej, okazała się jeszcze bardziej pomyślną od poprzedniej.

Za szynki warszawskie p. M. otrzymał znacznie wyższe ceny, jednocześnie zaś pozyskał kilkunastu stałych odbiorców na dalsze wysyłki nietylko szynek, ale także i innego rodzaju wyrobów masarskich.

Dwaj rzeźnicy warszawscy, pp. W. i Hr., otrzymali od p. M. listy z Paryża z prośbą o natychmiastowe wysłanie rozmaitych wyrobów w ilości 3,000 kilogramów.

= Sanki karetowe.

Przed ośmioma laty jeden z tutejszych fabrykantów powozów na zamówienie pewnego magnata podolskiego wykończył sanki karetowe, które pod względem obrobienia i oryginalności pomysłu przechodziły wszystko, co dotąd w tym kierunku zrobiono.

Sanki miały kształt dwóch łabędzi, unoszących między sobą olbrzymie jaje.

Magnat podolski, dawszy zadatku 500 rs., przed wykończeniem sanek umarł, spadkobiercy zaś zobowiązania nieboszczyka nie chcieli dotrzymać.

Teraz dopiero po ośmiu latach znalazł się amator w osobie hr. Z., z gubernij nadbaltyckich, który, żeniąc się, takim ekwipażem zabierze żonę od ślubu.

Za odnowione, chociaż nieużywane sanki karetowe hr. Z. zapłacił 3,200 rs.

= Małżeństwo „kopciuszka".

W jednym z tutejszych magazynów pracowała od lat trzech młoda, przystojna dziewczyna, odznaczająca się wielką skromnością i przez zepsute koleżanki nazywana „Niunią".

Otóż ten kopciuszek magazynowy, ta Niunia, przed miesiącem opuściwszy tajemniczo magazyn, została teraz żoną właściciela znacznego majątku w gub. lubelskiej.

W dniu wczorajszym każda z koleżanek otrzymała od ex-Niuni po 100 rs. zapomogi.

Rozkochany mąż przeznaczył na ten cel 900 rs. dla 9-iu magazynierek, właścicielka zaś magazynu utargowała około 4,000 rs. za przygotowanie wyprawy dla swej dawnej pracownicy.

= Uprowadzenie pana młodego.

Niesmacznego żartu dopuściło się trzech młodych kolejarzy, skutkiem czego przyjaciel ich i kolega znalazł się w przykrem położeniu.

Trzej młodzieńcy zostali zaproszeni na ślub i wesele p. ***, które się odbyło w sobotę wieczorem w Warszawie.

Dzięki gościnności rodziców panny młodej, zabawa była nadzwyczaj ochocza, a libacje dość obfite.

Wyręczając teścia, bohater chwili, pan młody, przy zachęcaniu gości sam również nie wylewał za kołnierz i tak się zapomniał, iż nad ranem nie wiedział, co się z nim dzieje.

Z tego stanu p. *** skorzystali trzej koledzy, również podchmieleni, lecz pamiętający, iż pierwszym pociągiem o godz. 6-ej rano muszą Warszawę opuścić.

Umówili się więc uprowadzić w tajemnicy pana młodego.

Figiel z człowiekiem, nie wiedzącym o bożym świecie, udał się najzupełniej.

Łatwo sobie wyobrazić rozpacz i gniew p. ***, który wytrzeźwiał dopiero w niedzielę wieczorem i przekonał się, że w 24 godzin po ślubie znajduje się sam bez żony... w Częstochowie.

Biedny żonkoś telegraficznie zawiadomił teścia o fatalnem zdarzeniu, a można się domyślać, jakie przez niedzielę po całej Warszawie odbywały się poszukiwania tajemniczo zagubionego pana młodego.

Ostatecznie wczoraj rano kurjerskim pociągiem p. *** powrócił do Warszawy, lecz znalazł drzwi domu rodziców żony przed sobą zamknięte.

Panna młoda z nieugiętą determinacją oświadczyła, iż z mężem, który dał dowód takiej lekkomyślności zaraz po ślubie, żyć nie chce i poczyni starania o unieważnienie ślubu.

Pan *** używa wszelkich środków, aby przebłagać gniew obrażonej kobiety.

Sprawcy niesmacznego żartu mogą teraz za swój postępek odpokutować, p. *** zdecydowany jest bowiem na nich wywrzeć całą swą zemstę.

= Kradzieże.

Na Nowym Świecie pod nrem 33-im, urzędnikowi kolei nadwiślańskiej, Zenonowi Krajewskiemu, z numeru „chambres garnies" skradziono frak wartości rs. 60.

W podwórzu domu pod nrem 20-ym przy ul. Franciszkańskiej, około godziny 8-ej wieczór, sankarzowi, Majerowi Bialikowskiemu, skradziono ze sanek skrzynkę z papierem.

Ajenci Żembralski i Gajdabas na ul. Franciszkańskiej złodzieja w osobie Chaima Balbinda przytrzymali.

Na Nalewkach pod nrem 29-ym, subjekt, Jakób Przedmiejski, zauważył w korytarzu 2-go piętra trzech chłopców, którzy z otworzonej szafy kradli różne produkta spożywcze.

Jednego z nich, mianowicie Joska Okręta, zatrzymano, towarzysze Okręta zdołali umknąć.

Na ul. Dzikiej pod nrem 48-ym, w restauracji Gołdy Urbach, około godziny 7-ej wieczór, skradziono syfon.

Właścicielka przytrzymała złodzieja, Szmula Cylina.

= Zatamowanie ruchu.

W dniu wczorajszym na Zjeździe omnibus nr. 21 zaczepił o karetę hotelu francuskiego.

Zanim oba wehikuły zdołano rozdzielić, upłynęło sporo czasu, w skutek czego ruch był zatamowany.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Zjeździe rozbiegał się koń, zaprzężony do prywatnych sanek.

Rozhukanego rumaka przytrzymał policjant Poznała, woźnica zaś, który spadł na bruk, boleśnie się potłukł.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na placu Teatralnym dorożkarz nr. 452 przejechał Icka Urmana, który poniósł bolesne obrażenia.

Na Marszałkowskiej stangret prywatnego ekwipażu najechał na Michalinę Szaniawską, przechodzącą wpoprzek ulicy z półrocznem dzieckiem na ręku.

Szaniawska z przestrachu upuściła dziecko, które poniosło dotkliwy szwank.

Stangret zdołał bezkarnie umknąć.

= Na weselu.

Nocy onegdajszej u Chojnowskich za rogatkami jerozolimskiemi odbywało się wesele, w czasie którego pan młody, Józef Mlek, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z teściem, Karolem Chojnowskim.

Awanturniczy Mlek złamał teściowi rękę, a żonę swoją mocno pobił.

Mleka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ślizgawica.

Nocy dzisiejszej, skutkiem raptownej odwilży, na chodnikach była taka ślizgawica, iż zapóźnieni przechodnie co chwila upadali.

O trzech wypadkach z pośliźnięcia dotąd otrzymujemy wiadomość.

Na ulicy Karmelickiej Zofja Pierunowska, żona blacharza, z powodu upadnięcia na oślizłym chodniku, uległa złamaniu nogi.

Na Grzybowie Hersz Maks z tej samej przyczyny złamał rękę.

Wreszcie na Bednarskiej Teodor Welichowski skutkiem pośliźnięcia upadł i zwichnął nogę, oraz poniósł ciężki szwank w prawym boku.

= Ofiara mrozu.

Nocy wczorajszej Albert Gejner, robotnik fabryczny, wyszedłszy pijany z bawarji, usnął na mrozie, w skutek czego odmroził sobie ręce, nogi, a szczególniej nos i uszy.

Odmrożenie okazało się tak silne, ratunek zaś był dość spóźniony, iż Gejnerowi grozi straszne kalectwo.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego, odbędzie się kwartalna sesja majstrów rymarskich.

— Przed d. 27-ym b. m. uformowaną być ma lista wszystkich handlujących, kupców, ajentów, fabrykantów, rzemieślników i przemysłowców, oraz dzierżawiących budki na placach miejskich i w prywatnych posesjach, z wyszczególnieniem rodzaju handlu, liczby subjektów lub robotników. W liście mają być wymienieni wszyscy żydzi zagraniczni, ze wskazaniem miejsca zamieszkania.

ZE ŚWIATA.

× **Karnawał w Galicji** w r. b., dotychczas przynajmniej, nie należy do ożywionych. Ilością i wystawnością zabaw Lwów przewyższa Kraków, w którym dwa tylko publiczne bale zapowiedziano. Pierwszym wielkim balem był urządzony przez marszałka Tarnowskiego w apartamentach gmachu sejmowego we Lwowie

12-go b. m. Cała arystokracja i cały lwowski *beau monde* wziął udział w przyjęciu. Mazura w 40 par prowadził hr. Adam Tarnowski. — Niezwykłem powodzeniem cieszą się urządzane przeważnie przez młodzież obojej płci t. zw. po warszawsku „wełniane wieczorki". Prowincja galicyjska taniej i weselej bawi się na wieczorkach tych, aniżeli główne miasta, w których ci, co nie chcą wydawać pieniędzy na kosztowne stroje żon i córek, wcale udziału w balach nie biorą. — Świetnie w całem znaczeniu powiódł się bal „dublańczyków", w salach kasyna miejskiego we Lwowie urządzony. Przeszło 600 osób, przeważnie ze sfer ziemiańskich, wzięło w nim udział. Król zabaw w Galicji, znany komedjopisarz, p. Abrahamowicz, był aranżerem. Niezwykle gustowne udekorowanie sal godłami rolników i imitacjami maszyn ogólnie się podobało. — Pierwszy bal krakowski, który się odbył w poniedziałek na rzecz ubogiej akademickiej młodzieży, pod finansowym względem nie zawiódł oczekiwań; do tańców wszakże nie było wcale ochoty. Zaledwie 30 par stanęło do kadryla; mazur mniej jeszcze znalazł zwolenników. Zabawę rozpoczął prezes akademji umiejętności, dr. Majer, z księżną Windischgraetz. Gdy na sali brak było tancerzy, galerja błyskała licznemi i pięknemi twarzyczkami panien, które tęsknym wzrokiem spoglądały na tańczącą gromadkę. Przyczyną niepowodzenia balu jest niezawodnie powszechna bieda. Magazyny mód, zwiększające personel pracownic na sezon karnawałowy, od d. 15 go b. m. wiele z nich pooddalały z powodu braku zamówień. Prywatne niekosztowne zabawy za to udają się i w małych kółkach doskonale się bawią.

× **Choroba ministra.** Austrjacki minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, zapadł ciężko na zdrowiu i zmuszony był poddawać się bolesnej operacji.

× **Zły frak.** Pisma wiedeńskie mają dobrą sposobność do dokuczania czechom za ich antigermańskie usposobienia. Deputowany czeski, hr. Lazańsky, na ostatnim balu dworskim ubrany był w kostjum własnego pomysłu, wyróżniający się oryginalnością i zwracający ogólną na hrabiego uwagę. Nieodpowiedni frak czecha nie daje spokoju dziennikom, ubolewającym na brak taktu gościa dworskiego, nie znającego przepisów etykiety. Wybuchy kończą się apostrofą do zbytniej reklamy, jaką hrabia robi sobie tym kostjumem, a którą, zdaje się, hałasem pisma zwiększają. Za zły frak „kroją mu kurtę".

× **Uprzejmość.** Eleganckі młodzieniec:— Pozwoli pani służyć sobie parasolem?—Dziękuję, wracamy własnym powozem.—W takim razie, czy mogę się z panią zabrać, gdyż właśnie zapomniałem parasola.

W dniu 21-ym b. m., we Włocławku, pobłogosławiony został przez JE. ks. biskupa Bereśniewicza, w asystencji miejscowego proboszcza ks. prałata Śliwińskiego, związek małżeński, pomiędzy panem Stanisławem **Niepokojczyckim**, kandydatem praw, i panną Mieczysławą **Kolbe**, córką Henryka i Bronisławy z Jaxów-Kwiatkowskich. (248)

Nekrologja.

† Ś. p. Maniusia **Reiff**, córeczka Anieli z Durażewskich i Jana Reiff, urzędnika kolei żel. w.-w. i w.-b., przeżywszy miesięcy 9 przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 26-go stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—252

† Ś. p. Konstanty **Lembke**, uczeń szkoły realnej, syn budowniczego, po ciężkiej słabości zgasł dnia 24-go stycznia, w 20-ym roku życia swego. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 26-go stycznia, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Aleksandra, na które stroskani rodzice zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół. Nabożeństwo żałobne odbędzie się nazajutrz, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** rano w tymże kościele. 2—254

† Ś. p. Edzio **Kohler**, synek Filipa i Adeli małżonków Kohler, powiększył grono aniołków w dniu 24-ym stycznia 1888 r., przeżywszy lat 3 i miesięcy pięć. Pochowanie zwłok odbędzie się w dniu 26-m b. m., to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu, z kaplicy cmentarza ewangelicko-reformowanego, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —250—

† W piątek, to jest dnia 27-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka **Kuśmierskiego**, oraz córki jego ś. p. Karoliny **Mielnickiej**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —238—

† Jutro, to jest dnia 26-go stycznia, jako w smutną rocznicę śmierci ukochanej i nieodżałowanej ś. p. Matyldy z de Wiernek'ów **Aspis**, odprawi się nabożeństwo żałobne za spokój zacnej jej duszy, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostały mąż, syn, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. —246—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teresy z Lipskich **Prądzyńskiej**, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana żałobna wotywa, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. —235

† **Jutro, tj. we czwartek, 26 b. m., jako w bolesną rocznicę** śmierci ś. p. Stanisława **Chomentowskiego**, doktora medycyny, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają. —234—

† Dnia 27-go b. m., to jest w piątek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej córki i siostry naszej ś. p. Albiny **Żółtyńskiej**, odbędzie się wotywa, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim. —241—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. w artykule wstępnym zaznacza raz jeszcze, iż nastrój chwili bieżącej dalekim jest od pokojowego. Austrja—powiada dziennik—spodziewała się chyba odwołania wojsk russkich z nad granicy, a tego Rosja przecież uczynić nie może. Pokojowe słowa znanego reskryptu nie uspokoiły widocznie Austrji:

„W gazetach — mówi dalej *Now. wr.* — nie widzimy bynajmniej uspokojenia. Sprawa bułgarska służy obecnie za powód do nowych napaści. To oskarżają jenerała Ignatjewa, to komitet słowiański, to p. Chitrowo. Przy zabitych znaleziono kilka listów, które nic nie mówią o udziale rządu russkiego w tej sprawie. Jest to poprostu korespondencja pomiędzy uczestnikami inwazji. Pomiędzy listami jest jeden p. Chitrowa, donoszący o tem, że bułgar, Iwanow, porzucił Bułgarję, widocznie z powodu prześladowania, i że zaopatrzony został w dokument na wyjazd do Rosji. I nic więcej. Austrjacy chcą widocznie, aby nikt w Rosji nie śmiał pomagać bułgarom ani pieniędzmi, ani słowami, a nawet, aby wszyscy bułgarzy, którzy chcą wyjechać do Rosji, byli odsyłani księciu koburskiemu. Lecz zajście pomiędzy oficerami a policją w Filipopolu trochę zmieszało austrjaków. Rozumie się, iż sprawę w Burgasie można objaśnić udziałem Rosji, ponieważ 30 lir tureckich (co za suma!), o których wspomina jeden z listów, przysłane zostały bezwarunkowo z Rosji! Lecz zajście pomiędzy oficerami a policją wymaga innych objaśnień. Odważny książę Ferdynand koburski, który na Nowy rok szczycił się swoją „szpadą", odłożył swój wyjazd, obawiając się widocznie zbyt gościnnego przyjęcia. Biedna Bułgarja! Jakie ją oczekują losy!"

Taż sama gazeta mówi o stosunkach russko-polskich za ostatnie ćwierć wieku:

„Zdawałoby się, iż należałoby zwrócić uwagę na to, co zrobiła Rosja dla Królestwa Polskiego przez ostatnie lat 25. Sądząc z prasy polskiej—nie zrobiono nic dobrego, ani urządzenia włościan, ani zaprowadzenia organizacji sądowej, ani rozszerzenia oświaty, ani ożywienia przemysłu — wszystko to blednie wobec straconej autonomji..."

Nieco dalej dziennik powiada:

„Mimo to, już i teraz budzi się przekonanie, że dawne poglądy przestarzały się. W każdem nowem pokoleniu polaków czuć pewne otrzeźwienie. Jakiś tam przeżyty „pułkownik Struś" może jeszcze przeklinać i ogłaszać Wielopolskiego zdrajcą, lecz dzienniki polskie, robiąc ustępstwa tendencjom takich „pułkowników", mówią na serjo zupełnie co innego. Wreszcie młode pokolenie, zajęte praktyczną pracą, które nie pamięta gorączki patrjotyzmu powstańczego, a widziało tylko jej zgubne skutki, przy sposobności wyraża się nader rozsądnie i spokojnie. Jeżeli, przy zachowaniu pokoju, wyrośnie jeszcze jedno pokolenie, wtedy usłyszymy, być może, od niego, że przyszłość Polski jest nierozłączną od przyszłości Rosji, jako najsilniejszego mocarstwa słowiańskiego. Dzisiejsze pokolenie, chociaż zaczyna to pojmować, jednakże głośno nie wypowiada jeszcze tego."

I znów powiada *Now. wr.*:

„Nie poddajemy się zbytniemu optymizmowi co do stosunków russko-polskich. Wierzymy tylko w siłę okoliczności, a szczególniej w potęgę czasu i nauk historji. Te nieomylne wykładniki prawdy pozwoliły już teraz zrozumieć polakom, iż w Rosji nie mają względem siebie wrogów we właściwem znaczeniu, lecz że tam znajdują się obrońcy interesów russkich, którzy nie myślą niszczyć etnograficznie polskiej narodowości, o ile ta rozstała się z wrogiemi dla nas tradycjami i formułkami. Może też i zrozumieją nareszcie, iż ze strony russkiej nie ma mowy o jakiemś „głaskaniu" i pozyskiwaniu polaków w jakimbądź przypadku."

Dziennik kończy uwagą, że za 25 lat może narodowości polska i russka połączą się tak ściśle wobec grożącego germanizmu, ze nie będzie już mowy o żadnych wspomnieniach.

Z ostatniej chwili.

Praga czeska 24-go stycznia. — Czesi ofiarowali niemcom dla umożliwienia zgody utworzenie w sejmie dwóch kuryj narodowych, równouprawnienie obu języków w urzędach autonomicznych i założenie z funduszów krajowych szkół z niemieckim językiem wykładowym w gminach ze znaczniejszą mniejszością niemieckich mieszkańców. Wczoraj

od pewnego czasu rumuński minister spraw zewnętrznych, Sturdza, jeździł do Friedrichsruhe, celem widzenia się z ks. Bismarkiem.

Paryż 23-go stycznia.—Rana Ludwiki Michel, odniesiona w Hawrze, okazała się lekką. Nie chciała ona oskarżać Lucasa i utrzymuje, że był on pijany i strzelał w powietrze. Lucas jest bardzo chory z powodu pobicia go przez anarchistów. Działał on istotnie pod wpływem trunku i roznamiętnienia, wywołanego przez mowy podburzające anarchistów.

Paryż 23 go stycznia. — Dzienniki zamieszczają protest zbiorowy ciała konsularnego we Florencji z d. 26-go grudnia przeciw wtargnięciu władz włoskich do konsulatu francuskiego, stanowiącemu naruszenie ogólnych zasad prawa narodów.

Londyn 23-go stycznia. — Deputowany irlandzki, Cox, został nocą aresztowany tutaj.

Konstantynopol 24-go stycznia. — W. Porta odmawia życzeniu, wyrażonemu tutaj przez czarnogórskiego ajenta dyplomatycznego, Bakicza, aby schwytani przez władze tureckie czarnogórcy, którzy uczestniczyli w wyprawach Nabokowa i Bojanowa do Rumelji, wydani zostali w ręce władz księstwa, celem odpowiedniego ukarania ich. W. Porta postanowiła postawić ich przed sądami tureckiemi. Śledztwo dotąd nieukończone. Kapitan okrętu „Georgios" przebywa dotąd w więzieniu.

Konstantynopol 24-go stycznia.—Wypłacenie przez rząd bułgarski pierwszej raty zaległego haraczu rumelijskiego dało powód niektórym przedstawicielom mocarstw do podniesienia kwestji, czy W. Porta zgadza się na zniżenie wysokości tego haraczu, oznaczonej przez traktat berliński? W. Porta stwierdziła urzędownie, że układ zawarty został wyłącznie pomiędzy rządem bułgarskim i administracją długu publicznego. Komisja międzynarodowa, która zbierze się ewentualnie, celem dokonania rewizji statutu wschodnio-ruelijskiego, rozstrzygnie, czy umowa ta zgadza się z traktatem berlińskim.

Konstantynodol 24-go stycznia. — Jest rzeczą prawdopodobną, iż reprezentanci niektórych mocarstw

niczej, tudzież górnictwa.

Filipopol 23-go stycznia. — Księżna Klementyna zabawi tutaj przez trzy tygodnie, podczas gdy ks. Ferdynand będzie przez ten czas objeżdżał Rumelję. Spodziewany on jest w Burgas, Jamboli i Śliwnie.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Poseł russki w Berlinie, hr. Paweł Szuwałow, udaje się na swoje miejsce przeznaczenia w końcu bieżącego tygodnia. (*Aj. półn.*)

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy minister-rezydent w Cetynji, Argiropulo, przybył tu wczoraj. (*Aj. półn.*)

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Były porucznik armji bułgarskiej, Kisielski, wcielony został do armji russkiej w charakterze podporu-

kiem czego nastąpiła śmierć chorej. Sąd skazał Dreipelchera na pozbawienie praw i zesłanie do gubernji archangielskiej na trzy lata, przyczem jednak postanowił udać się do łaski Najwyższej o zmianę powyższego wyroku na miesięczny areszt na odwachu.

Wiedeń 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Konstantynopola: Współcześnie z nieudaną próbą najścia na Burgas, kilka jeszcze drobnych partyj usiłowało wtargnąć do Rumelji wschodniej. Pewną ilość uczestników tych gromad wzięły jeszcze do niewoli wojska tureckie, innych rozbroili bułgarowie przy wejściu na terytorjum rumelijskie. Ogółem wzięto do niewoli 50-iu ludzi. Przygotowania do dalszych prób wtargnięcia na terytorjum bułgarskie czynią się w Athos. Wiadomość, jakoby władze tureckie nakazały Cankowowi opuścić Turcję, nie sprawdziła się dotąd.

Wiedeń 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Neue freie Presse* donosi z Bukaresztu, iż sąd kasacyjny orzekł w ostatniej instancji, że urodzonych w Rumunji żydów uważać na leży za cudzoziemców.

Budapeszt 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj w Preszburgu w fabryce dynamitu nastąpił straszliwy wybuch. Jeden budynek, a w nim trzy robotnice zostały rozniesione. Dwanaście osób ciężko rannych. Okropne sceny rozpaczy nastąpiły po katastrofie. Wstrząśnienie odczuto na przestrzeni dwumilowej.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Hamburger Correspondent* prostuje tekst wypowiedzianych przez ks. Bismarka przy obiedzie w Friedrichsruhe zdań o położeniu politycznem. W rozmowie z Ohlendorffami miał on powiedzieć, przytakując wyrażonym przez nich nadziejom: „Być może, że w ciągu dwóch, trzech lat wojny nie będzie. Co do bieżącego roku sądziłbym tak nawet dosyć stanowczo. Prawda, że w r. 1870-ym sądziłem tak samo, a przecież stało się całkiem inaczej.” (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsze dzienniki poranne nie wspominają już o wypadku pod Trieux.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jedna ze znakomitości lekarskich, prawdopodobnie Virchow, ogłosi, że najnowsze objawy chorobliwe w krtani następcy tronu (wyplucie zamarłych chrząstek; *przyp. red.*) nie są natury rakowatej.

Berlin 25-go [illegible]

Bruksella 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Fabryka nabojów na przedmieściu brukselskiem Anderlecht podpisała układ z rządem bułgarskim o dostarczenie 15 miljonów nabojów w ciągu pół roku. (*Aj. półn.*)

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Po ukończeniu robót fortyfikacyjnych w Saati, włosi odeślą 12,000 ludzi do domu. (*Aj. półn.*)

Londyn 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Powstanie w Nepalu stłumione. (*Aj. półn.*)

Belgrad 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ukaz, rozwiązujący skupczynę, jest świadectwem zaufania królewskiego do stronnictwa radykalnego. Liberałowie liczyć mogą conajwięcej na 20 mandatów w przyszłej skupczynie. Deputowanych koronnych obierze król wyłącznie z łona stronnictwa radykalnego. (*Aj. półn.*)

wany wskutek podejrzeń o działania wrogie dla rządu.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 25-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **176.20** (wczoraj 176.40).— Bilety banku russkiego na dostawę **176.**— (wczoraj 175.75).

GIEŁDA.

Warszawa 25-go stycznia.

W słabem usposobieniu rozpoczęliśmy dziś czynności, płacąc za krótki Berlin 56.85, pomimo porannego szacowania berlińskiego, wynoszącego 175.75 na koniec lutego, z równią 56.90 bez kosztów. Dążność giełdy wzmocniła się jednak przy końcu zebrania, gdy odbiorcy zaczęli się pojawiać, a obroty ożywiły się dosyć, skutkiem czego zawierano interesa po kursie $56.97\frac{1}{2}$, z różnicą $12\frac{1}{2}$ kop. dziś i 15 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Za dostawy trzymiesięczne żądano 57.20, chciano płacić 57.05.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 56.85, $56.87\frac{1}{2}$, 56.90, 56.95 i $56.97\frac{1}{2}$, przy chęci osiągnięcia 57.05.

Inne miasta niemieckie z krótkim terminem robiono po 56.65.

Londyn krótki sprzedawano po 11.49 i 11.50, żądając $11.52\frac{1}{2}$.

Paryż krótki ofiarowano po 46, oddawano po 45.90.

Wiedeń krótki chciano oddać po 91.60, bez odbiorców.

W papierach obroty znaczne, przy zwyżkowej dążności.

Za listy likwidacyjne żądano 90.50 i 90.30, podług wielkości odcinków.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 98.25 za I em. i 97.50 za II i III em., sprzedano zaś kilkanaście tysięcy I em. po 97.70 i kilkadziesiąt tysięcy II i III em. po 97.25; drobne sumy II em. kupowano po 97.30 i 97.45

Kilka sztuk pożyczek premjowych I em. sprzedano po 266 i kilka premjówek II em. po 251.

Kilka tysięcy 6% renty złotej nabyto po 193.75.

Nowa pożyczka 4% w zaofiarowaniu po 82.65; oddano kilkanaście tysięcy po 82.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.90 I ser., 99.40 II, III i IV i 99.25 V ser.; nabyto kilka tysięcy I ser. po 99.60, parę tysięcy II, III i IV-ej po 99.10 i kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 98.90, 98.95 i 99.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu: 98.50 I ser., 97.50 II, 96.70 III i IV i 96.50 V ser.; kilkanaście tysięcy III i IV ser. kupiono po 96.45 i 96.50 i kilka III ser. po 96.55.

Kilkaset nowych półimperjałów oddano po 9.27.

Kupony celne notowano 184.30 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie dosyć mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Bardzo zły stan dróg kołowych spowodował, że dowozy na targ dzisiejszy były nader ograniczone. Ze względu na niewielką ilość wystawionego na sprzedaż ziarna, posiadacze wysokie stawiali żądania, których jednakże przeprowadzić nie mogli. Ceny utrzymały się przeważnie na bezzmiennym poziomie. Usposobienie w ogóle było niezdecydowane. Dowozy pszenicy wynosiły 350 korcy, gatunki przeważnie wyborowe. Za wyborowy towar płacono 6.45 i 6.50. Niewielką partję ordynarnej pszenicy sprzedano po 5.55. Żyta wystawiono na sprzedaż około 300 korcy. Za wyborowe płacono 3.70, $3.72\frac{1}{2}$ i 3.75. Innego ziarna nie kupowano. Owsa dostarczono zaledwie 150 korcy. Przy tendencji mocnej, średnie gatunki sprzedawano po 2.10, 2.15, 2.25, 2,30. Jedną partję wyjątkowo pięknego towaru ofiarowano po 2.60, odbiorcy jednak po tej cenie nie było. Dwie partje grochu dobrego sprzedano po 5 rs.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 23-go stycznia. Przy obfitej podaży, popyt tak na pszenicę krajową jak i na transito był ograniczony, ceny wszakże pozostały prawie bez zmiany. Za polską tran. płacono czerwono-pstrą chorą 123—4 f. 114 marek za tonnę, czyli 105 kop. za pud; czerwono-pstrą 124 f. 118 m., pstrą chorą 122 i 122—3 f. 113 m., pstrą 124—5 f. 120 m., 127—8 f. 122 m., dobrą pstrą 129 funt. 124 m., szklistą 129 funt. 125 m., jasno-pstrą 129 do 130 f. 124 m., wysoko-pstrą szklistą 131—2 i 133 funt. 133 marki za tonnę, czyli 121—123 kop. za pud. Ruska pstra chora 124 f. 116 m., wysoko-pstra szklista 133 f. 134 m., girka 128—9 funt. 125 m., 130 i 131 f. 126 marek za tonnę Na kwiecień-maj tr. 128 i pół m. płacono, cena regulacyjna transito 122 marek. Żyto krajowe słabo i niżej, transito bez zmiany, za polskie tr. płacono 73 marki. Cena regulacyjna 70 m. Jęczmień polski tr. 108 f. 80 m., 116 f. 103 m., biały 109 f. 103 m. 118 f. 107 marek za tonnę. Groch polski tr. średni 87 m., na paszę 82—85 marek za tonnę płacono. Nasienie koniczyny czerwonej polskie gorsze 23 marek, ruskie piękne 36 marek, drobne 26 m. 50 kilogr. | *W Libawie* dnia 20-go stycznia. żyto ospale, ciężkie 64 i pół kop., owies bez zmiany, 55—66 kop. za pud, jęczmień słabo, pszenica bez dowozów, gryka słabo. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miar. 132—3, stepowe 7-miar. 136—7, 6-miar. 114—115 kop. za pud.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Parolistce z 4-ej.*—Z przyjemnością przyznaję, iż słusznie nosisz powyższe miano. Przełamałaś moje skrupuły i tym razem płci swojej wyświadczyłaś prawdziwą przysługę. Na tomboli będę. Fotografję przyszlij.—*Meteor.* (91)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go stycznia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.05	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	11.52½	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	91.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	99.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.50	—.—
„ „ „ II	97.50	—.—
„ „ „ III	96.70	—.—
„ „ „ IV	96.70	—.—
„ „ „ V	96.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	— —	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	90.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.65	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 43[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 150[4]
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 110[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 57[6]
Od Obligów m. Warszawy 134[6]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	555	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	645	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	
Owies 142 f.	—	—	210	230
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	5	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 25-go stycznia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro ———

„ Garniec — — —.

20% SPECJALNY MAGAZYN BRONZÓW EDWARDA COQUI, 20%

ulica Wierzbowa Nr 1,

ma zaszczyt donieść, że z powodu zbytniego nagromadzenia towarów i zaopatrzenia magazynu w nowe modele, począwszy od Poniedziałku 23 b. m. do 28, t. j. w ciągu

5 dni

odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów z ustępstwem

20%

od zwykłych cen fabrycznych, **gwarantując** za prawdziwość bronzu w przedmiotach sprzedanych za bronzowe. 90



NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku 1373 przez Przeora **Piotra Boursaud,**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

119r

NA ODMROŻENIE.

maść znana ze swej dobroci w słoikach po 15 i 30 kop., oraz **Ozonol** dla odświeżania powietrza w mieszkaniach zamkniętych z powodu zimy, **Dragées Contre la toux,** szczególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel; Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym; **Tran świeży Lofodzki biały i żółty,** po cenach składowych, poleca Apteka **Dworu J. C. K. M.** dawniej **F. Szteynera,** obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 169R

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 **arsz. szerokości.**
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, niciany ch i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko **i jak najdokładniej.**

Atłas w różnych kolorach, specjalnie na kołdry, po cenach fabrycznych.
KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu profesora Jaegera, oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau & K°, z okazji sprzedają się bardzo tanio.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 81R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Stycznia 1888 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę nieczystości kloacznych płynnych i stałych, aparatem Bergera,

od dnia 1 (13) Kwietnia 1888 r. do 1 (13) Kwietnia 1899 r., z domów zostających pod zarządem Magistratu, w warunkach licytacyjnych wymienionych, od summy ogólnej 2,500 rs. rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 76r

Mechaniczna Fabryka Technicznej Tkaniny EDWARDA DOMNICK

w Włocławku, Warszawskiej gubernji,

poleca:

Specjalne wyroby Pasów konopnych i bawełnianych, do wszelkich transmisyj, jakoteż transportaży i elewatory dla Fabryk Cukru, parowych Cegielni, gorzelni, Młynów, Papierni i t. d., systemu Szwajcarskiego z okrągłemi kantami, zabezpieczającymi od tarcia (psucia) się takowych.

Dla JW. i WW. Obywateli ziemskich, powyższe pasy również są bardzo pod każdym względem praktyczne, dające się bardzo dobrze zastosować do Lokomobil, Młocarni, Sieczkarni i Młynków tak w miejscach wilgotnych jak suchych i na żądanie stosownie do podanego dokładnie adresu, wysełа się na zaliczenie do każdej stacji wszystkich dróg żelaznych, chociażby najmniejszych rozmiarów.

Wymienione pasy są również trwałe jak rzemienne a o 100% tańsze.
Cenniki i próby na żądanie gratis franco.
Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 69

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

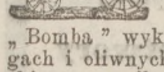
(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R

Hotel POLSKI

z gruntu odrestaurowany,

poleca się 64R

zawsze z ogrzanemi numerami i korytarzami.



KARETA

„Bomba" wykwintnie wykończona, na drągach i oliwnych osiach, fabryki Romanowskiego, w najlepszym stanie, do sprzedania za cenę przystępną; wiadomość u rządcy domu róg Królewskiej № 35 lub Marszałkowskiej № 154, stróż wskaże. 73

OGŁOSZENIE

Towarzystwa Wsparcia Niemieckich poddanych

w Warszawie.

Ogólne doroczne Zgromadzenie odbędzie się dnia 19/31 b. m. i roku, o godz. 8-ej wieczór, w sali restauracji przy letnim teatrze (Alkazar), przy ulicy Królewskiej, na które Szanownych Członków Towarzystwa niniejszem się zaprasza. 92

Zarząd Towarzystwa.

Skradziono:

2 sztuki pożyczki premjowej I-ej emisji, Ser. 16107 № 13 i Ser. 16108 № 13—bez talonów i kuponów.
5 proc. List Zastawny Banku Wileńskiego Ser. I, № 258, na rubli tysiąc. Uprasza się o zwrócenie uwagi.

107 **Akko — Krucza № 35.**

We wsi Rumoci,

10 wiorst od stacji kolei Nadwiślańskiej Mława, jest **do sprzedania co rok**

około 500 Olszy,

zdatnej na deski, do 20 cali średnicy. 161R

Szanowne Panie! korzystajcie z rzadkiej niebywałej okazji! Otóż od dziś odbywa się wielka sprzedaż Partyj towarów oddanych w komis przez moskiewskiego fabrykanta, do sprzedaży detalicznej po cenach niepraktykowanie tanich, a mianowicie:

3000 ar. **Atłasów jedwabnych** szerokich na kołdry, bordo, niebieski. ponce, amarantowy.
2800 ar. **Atłasów** różnych kolorów, na suknie i do przybierania sukien.
3000 łokci **Kaszmirów czarnych** wyborowych, niebywałej piękności, na suknie i dolmany.
2000 łokci **Kaszmirów białych** na balowe i weselne suknie.
8000 łokci **Materjałów wełnianych na suknie, po 10, 20, 30, 35,** 40, 50 **i 65 kop.**
800 **Kołder wełnianych bajowych ciepłych, od Rs. 2 kop. 50.**
200 **Kołder** watowych na świeżej wacie, satynkowe, od Rs. 4.
300 **Kołder** (kap) na łóżka, rypsowe jedwabiem szyte, po Rs. 4.
1000 **Patarafek** do szklanek i waz po 15 i 20 kop.
300 **Kaftaników** trykotowych hygienicznych, po 85 kop.
300 sztuczek **Płótna** krajowego (webki) po 30½ łokci, Rs. 4.
2000 łokci **Kortów** (Soleuil), prześliczne kolory w prążki, 2½ łokcia szerokości, Rs. 1.
100 **Dywanów** wojłokowych pięknych.
300 tuzinów **Ręczników** adamaszkowych, pięknych, długości po 2½ łok. po Rs. 1 k. 90 za pół tuzina.

Sprzedaż ta odbywa się w Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 31

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwałe

KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 3 6

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 3R

ZARZĄD TOWARZYSTWA
BOGORODZKO-GŁUCHOWSKIEJ MANUFAKTURY

założony przez

ZACHARA SAWICZA MOROZOWA,

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości,

że otworzył w mieście Warszawie

HURTOWY SKŁAD swych wyrobów

NA PLACU TEATRALNYM Nr 11. 168R

„CAVES DU GRAND HOTEL D'EUROPE"

Sprzedaż detaliczna Win zagranicznych,

pochodzących z firm: A. de Luze & fils Bordeaux.—Marey, C-te Liger-Belair Nuits.—C. Lauteren Moguncja.—Louis Roederer Reims etc. etc.

Medoc 1883, rs. 1 za butelkę.

Wejście do składu Win od ulicy Czystej.—Ekspedycja na prowincję uskutecznia się bezzwłocznie. 79

Warszawski Skład Naczyń Kuchennych i Domowych,

Warszawa, ulica Długa Nr 53, wprost Arsenału.

posiada wszelkie wyroby w zakres potrzeb gospodarczo-domowych i kuchennych wchodzące w najlepszym gatunku.—**Wielki dobór Wianków metałowych; komplety wypraw kuchennych.**—Zamówienia zamiejscowe wykonywają się szybko. 130r

---

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony. 40r

---

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464|5. obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 84R



MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA,"

Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman
z czółenkiem bez nawlekania
lub pierścieniowem.
Zadatek mały, spłata tygodniowa
po **Rs. 1.**
Dwuletnia gwarancja.
Do nabycia tylko w moim sklepie
przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.
123R **K. Koperski.**

Dnia 3 (15) Lutego 1888 r.

w m. Białej-Cerkwi, stacji kolei Fastowskiej,

odbędzie się doroczna

SPRZEDAŻ KONI

rassy Arabskiej i innych, Ogierów i Klaczy **stadnych, zaprzęgowych, wierzchowych i młodych, maści** przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzącej **ze stadnin JW. Hrabiny Marji Branickiej, Hr. Ksawerego Branickiego** i właściciela ziemskiego **W. Markowskiego.**

Konie opatrywać można w Stajni Biało-Cerkiewskiej od 1 (13) Lutego.
Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni. 26R

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że **po rozłączeniu spółki z p. Szyszką,** nadal pozostaje

SKLEP BŁAWATNY pod firmą „WILHELM SEIDENBEUTEL"

przy Żelaznej Bramie № 11, wprost stolików żelaznych.

Zaopatrzywszy się w wielki wybór towarów gładkich, oraz **fantazyjnych** do przybierania sukień, krajowych i zagranicznych, sprzedaję tak **tanio, że nikt konkurować** nie jest w stanie, np.:

Kaszmiry kolorowe czysto wełniane od rs. — kop. **40.**
Woale kolorowe . . . . od rs. — kop. **55.**
Atłasy kolorowe . . . . od rs. — kop. **40.**
Plusze kolorowe jedwabne . . . . . od rs. **1** kop. **50.**
Aksamity kolorowe . . . . od rs. **1** kop. **75.**
Welwety zagraniczne . . . . od rs. — kop. **50.**

Upraszam o przekonanie się na miejscu.—Polecając się **łaskawej pamięci,** pozostaję z uszanowaniem **Wilhelm Seidenbeutel.** 117R

Nowo-otworzony

Skład Materjałów Aptecznych,
Przetworów Chemicznych,
Farb i Lakierów,

pod firmą

L. BURSZTYŃSKI & Comp.

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 17,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską doskonałą.
Perfumy francuzkie na wagę.
Oliwę nicejską i prowancką.
Ocet kuchenny.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ russką do kucheuek benzynowych.
Glans do bucików.
Massy woskowe } w rozmaitych kolorach.
„ terpentynowe }
Wszelkie **materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku** lekarskiego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 170R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b., o godzinie 12-ej w południe, **odbywać się będzie** w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy **licytacja głośna**

na sprzedaż placu miejskiego,

pozostałego z posessji № 480 na rogu ulicy Miodowej i Koziej w Warszawie, oznaczonego na planie literami a, b, c, d, e, f, g, a mającego powierzchni 737,1 łokci kwadratowych, czyli 53,724 sążni kwadr., od summy 22,113 rubli za cały plac.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta, deklaracje opieczętowane, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, **wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 113r

Berlin. **Pierwszorzędny Pensjonat żeński**
Kleinbeerenstr 28. Geschw. Lebenstein, egzam. naucz.
Najlepsze referencje. Bliższa wiadomość w prospekcie. 109R

KASSA ZALICZKOWA LOMBARD, PLAC WARECKI Nr 2,

z koncessji Jastrzębskiego,

udziela pożyczki na zastaw kosztowności i towarów wszelkiego rodzaju, zaliczenia możliwie wysokie, procent nizki z dołu,—od przewyżki nad rs. 500 procent 1¼, spłata pożyczki w dowolnych ratach, zastaw częściowo wykupywany być może.

Kassa otwarta od godz. 9 rano do 4 po południu. 4

DOM BANKOWY H. Wawelberg

w Warszawie i Petersburgu.

Płatne kupony i wylosowane Listy Zastawne Banków Ziemskich:

Wileńskiego,
Charkowskiego,
Petersbursko-Tulskiego,
Tyfliskiego,
Michajłowsko-Kutaiskiego,

a także przedpłatę dywidendową za rok ubiegły po rubli dwadzieścia na Akcję Banku Wileńskiego pierwszych dziesięciu Seryj, wypłaca Kasa Domu Bankowego H. WAWELBERGA, każdodziennie od 10-ej do 3-ej, li za wyłączeniem świąt. 135R

NOWOŚĆ
FABRYKA TABACZNA A. N. SZAPOSZNIKOWA

w **St.-Petersburgu,**

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności **nowy gatunek Papierosów zwijanych,** niezrównanej dobroci i dużego formatu, pod nazwą

KOMMERCZESKIE,

w cenie: 10 sztuk 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Nabywać można **we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji.** 37R

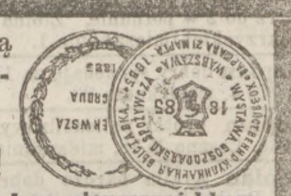
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Cenniki na żądanie wysyłamy franco.



Zaszczycona Nagrodą na Wystawie Hygienicznej w 1887 r.

Pierwsza Warszawska



Medal srebrny. **Dyplom pierwszej klasy.**

PAROWA FABRYKA MUSZTARDY, MARYNAT i KONSERWÓW
ARTHUR & Co.

w Warszawie, ulica Leszno Nr 4,
wprost ulicy Rymarskiej. 16R

Cenniki na żądanie wysyłamy franco.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

LAMPY BELGIJSKIE Sma Sepulchre,

z fabryki L. SEPULCHRE w Herstal koło Leodjum (Belgja).

Jedyny Skład, ulica Królewska Nr 1 (róg Krak.-Przedm.)

Otrzymano na Wystawach:

w Amsterdamie w r. 1883, medal srebrny, najwyższa nagroda; 149R
w Antwerpji w r. 1885, „ „ „
w Londynie w r. 1885, na Wystawie Wynalazków, jedyny medal złoty;
w Glasgowie w r. 1886, „ „ „ „
w Londynie w r. 1887, na Wystawie Przyrządów do oświetl. „ „
w Adelaidzie w r. 1887, „ „ „ „ „

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Francuzka młoda, z patentem ukończonych nauk i dyplomem zagranicznego konserwatorjum, znająca doskonale oprócz francuzkiego niemiecki i angielski, oraz wyższą muzykę, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 1536

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 1405

Nauczycielka polka, z francuzkim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Niecała № 5, mieszkania 6, zastać można od 3 do 6-ej. 1344

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji. Solna 17. 1195

Potrzebny korepetytor z niemieckim od 1 lutego. Hoża 9, m. 51. 191

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. Wspólna № 2, mieszkania 2. 770

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Sienna № 33, mieszkania 11. 1554

Specjalne lekcje i korepetycje francuzkiego języka w zakresie gimnazjów, szkół realnych i wyższym. Język wykładowy russki lub polski. Chłodna № 8, mieszk. 6. Paulina Niewiarowska. 1399

Posady i prace.

Były urzędnik kolejowy, poszukuje jakiegobądź zajęcia w handlu lub przedsiębiorstwie, łaskawe oferty przyjmuje kantor tego pisma pod literami M. C. 1542

Człowiek młody, znający język russki, polski i niemiecki, z kaucją rs. 100, poszukuje miejsca szwajcara, konduktora hotelowego lub też tem podobnego. Wiadomość ulica Bednarska 12 domu, m. 10. 1441

Dobrych staniczarek, do spódnic potrzeba. Pensja dobra. Graniczna 7, m. 9. 1549

Magazyn „Au printemps" potrzebuje zupełnie uzdolnionej staniczarki. Ulica Erywańska 9. 1552

Osoba znająca krawieczczyznę i wszelkie szycie na maszynie, a także gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca, rekomendacje posiada paroletnie. Adresy proszę składać do kantoru tegoż pisma pod tyt. „Praca". 1526

Ogrodnik szuka miejsca nc prowincję.—Ulica Młynarska № 13, m. 18. 1337

Osoba średniego wieku, znająca gospodarstwo wiejskie, poszukuje miejsca do osoby pojedynczej. Kiosk, ul. Długa, róg Bielańskiej. 190

Osoba młoda, znająca się na krawieczczyźnie, poszukuje domu prywatnego. Ulica Twarda № 36, m. 18. 189

Potrzebny jest uczeń do warsztatu siodlarskiego, pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Leszno № 24. 1357

Potrzebna bona niemka na demi-place. — Smolna 21, m. 2. 1339

Panna kompletnie zdatna do staników i podręczne do spódnic potrzebne do pracowni sukien. Złota № 57, m. 28. 1446

Potrzebna kobieta fachowa do sprzedaży pieczywa w budce, za pensję miesięczną. Kaucja wymagalna rs. 30. Hoża 78. 1418

Potrzeba panien do robienia pudełek aptecznych. Widok № 19. 1462

Potrzebny uczeń do fryzjera. Wiadomość ulica Szpitalna № 4 nowy. 1519

Potrzebny uczeń do handlu win i towarów kolonjalnych. Bracka № 6. 1521

Potrzebne są maszynistki do bielizny i uczennica. Ulica Piwna № 3, m. 3. 1557

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa 27. 1523

Potrzebni są uczniowie do jubilera bez mieszkania i stołu. Wiadomość w sklepie p. Mankielewicza w gmachu Teatru. 1493

Potrzebny do cukierni uczeń od 14 do 15 lat. Bielańska 22. 1509

Stolarz zdolny, który pracował w fabryce parowej jako zarządzający robotami stolarskiemi, obeznany z maszynami, znający również rysunki, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Adres ulica Leszno № 69, m. 16. 1520

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Aksamit czarny, szeroki, ljoński, do sprzedania. Chmielna 28, m. 3. 1497

Blachę starą dachową kupię. Chmielna № 56, u gospodarza, od 3—5. 1544

Balowe, ślubne, wieczorowe suknie, zarzutki, okrycia nowe i mało noszone wyprzedają się i kupują Nowy-Świat 38, sklep Korpaczewskiego. 1294

Bardzo tanio jest do nabycia biała atłasowa suknia i postument do zegara. Elektoralna 47, m. 19, w oficynie poprzecznej. 1227

Bardzo tanio sprzedam! Garnitury mebli, szeslongi, otomany, sofy. Świętokrzyzka № 17. 1386

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania bogaty kostjum krakowski męzki, gorsecik z fartuszkiem, algierka skunksowa. Wielka 38, m. 5. 1498

Do sprzedania mopsik rasowy. Sienna 25, mieszkania 20. 1494

Do sprzedania półki bibljoteczne. Praga ulica Targowa № 155, mieszkania 11, w bazarze Różyckiego. 1442

Dwa szwondraty do sprzedania wagi 1060 funt. Ulica Dobra № 39, stróż wskaże. 1279

Do sprzedania rozmaite przedmioty restauracyjne i bilard. Wiadomość Świętokrzyzka № 15, stróż wskaże. 1269

Do sprzedania meble, szafy używane. — Marszałkowska 111, m. 17. 1292

Do sprzedania garnitur duży mebli do salonu z portjerami, 2 trema z marmurowemi konsolami, kandelabry, świeczniki, tualeta damska, garderoba i futra damskie, fortepian nowy palisandrowy systemu belgijskiego z podwójnym blatem, z fabryki Małeckiego i inne rzeczy. Widzieć można każdodziennie od 12 do 2 w południe. Zielna № 27, róg Świętokrzyzkiej, mieszkania 1. 1297

Fortepian dobry sprzedaję za 170 rs. Nowolipie 4, mieszkania 23. 1533

Fortepian krótki palisandrowy, 7 oktaw rs. 245. Leszno № 18, mieszkania 65. 1531

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230, drugi Buchholtza rs. 90. Solna 12, mieszkania 6. 1553

Fortepian zagraniczny w dobrym stanie jest do sprzedania. Ulica Piwna № 13, mieszkania 10. 1538

Fortepiany używane od rs. 240 do sprzedania. Ulica Nowy-Świat 54. A. Janiszewski. 1499

Fortepian siedmiooktawowy za rs. 100, sprzedaje. Nowy-Świat 16, m. 27. 1225

Fortepian piękny, silnej budowy, sprzedam lub wynajmę. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6, cztero-piętrowa oficyna. 1189

Fortepian dobry tanio sprzedam. Marszałkowska № 67, m. 6. od godz. 9—12. 1260

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe, stoły, kredensy dębowe. Świętokrzyzka № 31, u stolarza. 986

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1367

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, tualeta, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 1556

Indyki bite do sprzedania. Chmielna 18 nowy, u stróża. 1084

Koń wierzchowy, rasy perskiej, młody, ze wsi sprowadzony, do sprzedania. Ujazdowska 21. 872

Kupię używaną i niedrogo maszynę Singera dobrze szyjącą i 12 krzeseł jakichkolwiek lecz jednakowych. Oferty do Kurjera pod „Maszyna", z wymienieniem adresu i ceny ostatecznej. 1529

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 1374

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu przy ul. Marszałkowskiej № 114, pierwsze piętro od frontu, u numerowego Aleksandra. Znajdują się jeszcze: kredensy dębowe. ozdobne, otomana i dwa krzesła, fotele miękkie pojedyncze, łóżko podwójne z materacem sprężynowym, łóżeczka żelazne małe i kołyski żelazne, klęcznik, półka na orzech, kasetka żelazna, ekran machoniowy, świeczniki bronzowe na ścianę, stoliki, biureczka, stół jaworowy ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki orzechowe pod lustra, ramy (mogą być z lustrami) z konsolkami, spluwaczki, fotel gięty i gzemsy do firanek. 134

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibjoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1000

Meble, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 1485

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 1394

Maszyna Singera nowa, jest do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Wspólna 13, mieszkania 17. 1540

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29. Stróż wskaże. 1492

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 1516

Obrazy olejne na płótnie i blasze tanio do sprzedania. Senatorska 4, m. 14. 1401

Ogierów para powozowych i powóz, do sprzedania. Wiadomość Aleja Ujazdowska № 29, u stangreta Jana do 11 rano. 1558

Okna używane do sprzedania z szybami lub bez takowych, 4-skrzydłowe dawnego systemu. Marszałkowska № 80. Wiadomość u stróża. 188

Pianino fabryki Blüthnera do wynajęcia. Ulica Chmielna № 47, mieszkania 13, lewa oficyna. 1543

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop. para, czarne i duńskie w tejże cenie. Marszałkowska 105. 1218

Szafy sklepowe, oszklone z szufladami, oraz całe urządzenie, tanio do sprzedania. Wiadomość Bracka № 11, m. 10. 1495

Suknia jasna, świeża, tanio do sprzedania. Tamże maszyna Singera nowa. Chmielna № 28, m. 3. 1550

Starożytność. 2 stoliki konsolowe z brązami. Świętojańska № 8, m. 3. 1506

Sanki do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Chłodna № 60, m. 2. 1507

Suknia jedwabna jasno-niebieska, modna, z pluszem, jest do nabycia. Nowogrodzka № 28, mieszkania 12. 1541

Szafa dębowa duża, rozbierana, urzędowej roboty, komoda orzechowa pięcioszufladowa, elegancka, tanio, ulica Dobra № 17, mieszkania 6. 1466

Suknia niebieska nowa, tanio. Marszałkowska № 67, m. 6, godz. 9—12. 1261

Sprzedaje 3 szafy, 2 łóżka orzechowe, stolarz, Chmielna № 16. 958

Starodrzewów 4,000 blizko kolei, do sprzedania po przystępnej cenie. Ślizka № 50, m. 31. 1403

Salonowe meble czarne z bronzami (Louis XVI) z lustrami i portjerami, oraz gabinet męzki orzechowy, wszystko bardzo ozdobne, stylowe i wykwintnej roboty, mało używane, tanio do sprzedania, w zakładzie stolarskim, Szpitalna 10. 830

Tanio okrycie aksamitne, suknie, kwiaty, pióra, stroje damskie, kapy, mundur realisty. Nowy-Świat 41, m. 15. 842

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

W pracowni W. Popielewskiej, Świętokrzyzka № 20, do sprzedania: jedwabna suknia balowa, z eleganckiem okryciem pluszowem, na osobę średniego wzrostu. Cena rs. 60. 1011

Wóz platforma na resorach i wózek ręczny na resorach, z osią oliwną do sprzedania. Marszałkowska 114 u stróża. 69

Z powodu żałoby do sprzedania dwa razy użyta suknia niebieska balowa z faille z pluszem, suknia jedwabna parvioure, wszystko z wysokiej osoby i różne pióra i kwiaty. Nowy-Świat 34, mieszkania 3, wejście przez kuchnię, widzieć można w każdej porze. 1427

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny. Plac św. Aleksandra № 13. 1251

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania, ulica Dzika № 44. 1454

Do sprzedania szynk w całym komplecie, z komornem i patentem z powodu ważnych okoliczności. Wiadomość róg Brackiej i Jerozolimskiej № 16, w kawiarni. 1528

Kawiarnia za 170 rs. do sprzedania. Elektoralna № 41. 1539

Magle do sprzedania w alejach Jerozolimskich № 33. Wiadomość u stróża. 1037

Magle wiedeńskie do sprzedania. Nowowiejska № 24. 1046

Magle do sprzedania, w dobrym stanie. Ul. Śliska № 32. 1270

Mydlarski sklep do sprzedania. Warunki dogodne. Wiadomość ulica Ślizka № 32, w kawiarni. 1537

Parowa fabryka, dobrze procentująca, z powodu wyjazdu sprzedaje się za 3,000 rs. Wiadomość w dystrybucji, Chłodna № 5. 1510

Restauracja z bilardem zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Sienna № 3, w restauracji. 1525

Rubli 12,000 do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki miejskiej. Kantor Kurjera „Helena". 1535

Rubli 3,500 potrzebne na spłatę takiejże sumy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobierańskiego. 1059

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od 15 lat, jest do odstąpienia. Ulica Świętojerska № 17. 1086

Skład węgla jest do odstąpienia zaraz Wiadomość: Srebrna № 1. 1265

Skład materjałów piśmiennych, galanterja i dystrybucja do sprzedania. Świętokrzyzka № 15. — Wiadomość na miejscu. 1158

Sklep z urządzeniem do odstąpienia, przy ulicy Senatorskiej. Bliższa wiadomość w magazynie petersburskim. Nowy-Świat № 69 domu. 174

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Bednarska № 21. 1515

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z powodu słabości sprzedaje się zaraz za przystępną cenę. Chłodna № 5. 1511

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. — Chłodna 52, wprost bramy browaru. 187

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu otrzymania posady, za przystępną cenę. Zakroczymska № 9. 1555

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania cukiernia w mieście Kielcach, przy ulicy Dużej, egzystująca od lat czterdziestu. Warunki przystępne. Adres cukiernia Milerowicza. 1121

Za 4,000 rs. jest do sprzedania w blizkości Warszawy, o kilkadziesiąt kroków od stacji dr. żel. warsz.-petersb. dom z oficyną, zabudowaniami i ogrodem owocowo-warzywnym, (owoce wyborowe). Wiadomość Wilcza № 12, m. 20. 754

Za cenę przystępną i na dogodnych warunkach jest do sprzedania kolonja na Woli, przy szosie, zawierająca przestrzeni łokci □ 30,000, dom i zabudowania w dobrym stanie, zdatna na fabrykę lub zakład ogrodniczy, połowa szacunku pozostać może na gruncie. Wiadomość w kancelarji Sobolewskiego rejenta u p. Litychowskiego. 1275

Z powodu słabości osoby pojedynczej sklep wiktuałów do sprzedania tamże i maszyna do sprzedania zaraz. Ulica Wilcza № 24. 1504

Lokale.

Do wynajęcia za 6 rs. dwie sutereny na mieszkanie, warsztat lub skład. Bednarska № 26. 1342

Do wynajęcia każdego czasu, oddzielny pokój, na 1-szem p., przy familji, dla przyzwoitej osoby, z opałem, meblami lub bez. Jerozolimska 31, m. 20. 1545

Marszałkowska 145, od 1 kwietnia do wynajęcia na pierwszem piętrze, nad antresolą: cztery pokoje, alkowa, przedpokój, pasaż, kuchnia, śpiżarka, wygódka etc., za rs. 660 rocznie. 1530

Nowomiejska (Gołębia) № 10, sklep do wynajęcia zaraz;—tenże dom do sprzedania lub zamiany. 1518

Poszukuje się mieszkania od Wielkiej-Nocy, trzech pokojów, kuchni z dwoma wejściami. Reflektanci zechcą zostawić wiadomość: Przejazd № 7, w sklepie. 1503

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, 8 do 15 rs. miesięcznie. Włodzimierska 2. 1500

Pokój duży umeblowany. Nowy-Świat 7, pierwsze piętro, mieszkania 36. 1525

Pokój umeblowany do wynajęcia, dla przyzwoitej kobiety, na żądanie z utrzymaniem. Chmielna № 58, m. 6. 1548

Pokój do wynajęcia. Jerozolimska № 66 mieszkania 11. 1532

Pokój przy familji, suchy, widny, ciepły. Wspólna 50. 1508

Pokój nie umeblowany, kawalerski, przy familji. Marszałkowska 120, m. 7. 1512

Potrzebny dla osoby przyjeżdżającej ze wsi porządnie umeblowany pokój, na 1-m piętrze, oraz stajnia na parę koni i wozownia mała, w okolicy placu Teatralnego, lub Krakowskiego - Przedmieścia. Oferty składać w kantorze Kur. Warsz. pod literą J. S. 1231

Potrzebny od 1 kwietnia lokal, z 3 pokojów, przedpokoju i kuchni, z wygodami, 3-e piętro, wyłączone. Oferty Aleje Jerozolimskie 84, mieszkania 15. 1456

Pokój przy rodzinie, w każdym czasie do wynajęcia. Hortensja 5—25. 1422

Sklepik na owocarnię, perfumerję do najęcia zaraz. Wiad.: Krakowskie - Przedmieście 37, w kantorze wekslu. Tamże łóżeczko żelazne, śliczne, 11 rs. 1385

Sklep po szynku do najęcia zaraz, w domu róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość na miejscu. 1514

Sklep o 3-ch otworach, wykwintnie urządzony do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Czystej № 6. 1127

Warsztat o 6-u weneckich oknach jest do wynajęcia. Ulica Szczygla № 7—9. 1100

W Alei Ujazdowskiej № 10A/5470, każdego czasu do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica. 1168

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, z przedpokojem, od frontu Nowogrodzka № 27. 1110

2 pokoje umeblowane, razem lub pojedyńczo, 1-e piętro. Podwale № 9, mieszkania 8. Tamże do sprzedania salopa oposum, jedwabna, suknie nieużywane, burnus, dolman, inne drobiazgi. 1505

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 18, mieszkania 5. 1255

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Ring, przyjmuje na słabość i czas dłuższy. Krucza 38. 1355

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa 34. 1114

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 1290

Długa 21, mieszk. 5. Pończochy, skarpetki, nadróbki. 1315

Fotografje najtaniej, starannie wykończone, także pospieszne we dwie godzin, wykonywa zakład, Chłodna 12. 1203

Grywam, wieczorki i bale. Wiadomość: ulica Długa № 2, w magazynie. 1546

Jest mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Sowia № 5. u Muszyńskiego. 1490

Leonie, Długa 21, przyjmuje do roboty suknie, okrycia i ubranka dziecinne, podług żurnali paryzkich. Tamże kilka sukien balowych, jedna wełniana i palto pluszowe noszone do sprzedania. 1314

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. bez długu. Ulica Żelazna № 62, m. 20. Nowosielska. 1522

Maszyny do szycia przyjmuję do reperacji mechanik Frankowski. Marszałkowska № 129. 1379

Nagrody rs. 3. Zgubiono bransoletę srebrną z kamyczkami. Chmielna 15, m. 1. 1266

Onegdaj o godz. 6 wieczorem jadąc Długą, Miodową, Senatorską, Wierzbową, Mazowiecką, placem Wareckim i Kruczą, uroniona została teczka składana, skórzana. Znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem, na Wilczą № 27, do stróża. 1496

Obiady prywatne, smaczne, fortepian, do egzercytowania. Nowogrodzka 21, mieszkania 7. 1527

Przybłąkał się pies, wyżeł, czarny, pierś biała. Wiadomość: ulica Oboźna, na ślizgawce u Walentego Samborskiego. 1502

Pralnia Feniks przyjmuje do prania bieliznę, po cenach nizkich. Miodowa № 12. 1559

P. Teodora Nowakowska raczy odebrać odpowiedź poste-restante. 1517

Przyjmuję do prania i prasowania wszelkiego rodzaju bieliznę, z rychłem i troskliwem wykończeniem. Pańska № 66, mieszkania № 71. 1501

Za umiarkowanem wynagrodzeniem wydawane będą obiady w domu prywatnym; przytem jest do wynajęcia pokój umeblowany, z osobnem wejściem. Wiadomość: Złota № 3, mieszkania 2. 1513

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).